NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 192. CZWARTEK, DNIA 16-GO SIERPNIA, (THURSDAY, AUGUST 16) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GŁOS HINDENBURGA Z ZA GROBU

WZYWA NIEMCY DO WOJNY ODWETOWEJ.

W Testamencie Hindenburg Zamianował Hitlera Swym Następcą. — „Tam, Gdzie Potęga Niemiec Została Zniszczona, Będzie Odbudowana" — Mówi Testament Zmarłego Wodza.

Berlin, Niemcy, 16. sierpnia. — Od czasu śmierci Hindenburga oczekiwany testament został wczoraj opublikowany we wszystkich pismach niemieckich. Przypuszczano ogólnie, że testament Hindenburga będzie opublikowany zaraz po śmierci wodza, lecz nikt nie mógł znaleźć w stosach papierów tego ważnego dokumentu. Aż dopiero przedwczoraj jeden z b. sekretarzy Hindenburga nalazł zapieczętowaną kapertę, w której znaleziono testament, napisany własnoręcznie przez Hindenburga w dniu 11 maja, 1934 roku, czyli jeszcze daleko przed ostatniemi wydarzeniami w Niemczech, które poruszyły opinję całego świata.

Hindenburg w testamencie swym potępił przedewszystkiem Traktat Wersalski, który nazwał „wielką niesprawiedliwością" dla Niemiec, wezwał naród niemiecki do wytrwania w obecnych zmaganiach się z przeciwnościami i w końcowym paragrafie zamianował kanclerza Hitlera swym następcą.

W całych Niemczech testament zmarłego Hindenburga jest wielką sensacją, ponieważ w niektórych kołach politycznych przypuszczano, że Hindenburg, pomimo potęgi Hitlera, zamianuje swym następcą von Papena. Ponieważ jednak Hindenburg wybrał Hitlera, dlatego spodziewać się należy, że w mającym się za dni kilka odbyć plebiscycie w całym kraju, Hitlet odniesie decydujące zwycięstwo i stanie się rzeczywiście panem życia i śmierci w Rzeszy.

Wzywając naród niemiecki do wojny odwetowej, Hindenburg pisał:

— Jestem głęboko przekonany, że teraz, jak i dawniej, nić łącząca nas z naszą wielką i wspaniałą przeszłością, będzie pilnie strzeżona i tam, gdzie potęga Niemiec uległa zniszczeniu, zostanie ponownie odbudowana. Stary duch niemiecki wywalczy sobie drogę powrotną przez straszny ogień, cierpienia i gniew. Jest to moje silne przekonanie, które zabrałem ze sobą, opuszczając krwią zbroczone pobojowiska wojny narodów."

Dla zrealizowania tego programu, Hindenburg nakazuje utrzymanie silnej armji niemieckiej, którą zawsze uważał za podwalinę potęgi niemieckiej.

W końcu swego testamentu, Hindenburg zwraca się do Hitlera i mianuje go swym następcą.

— Mój kanclerz — pisał Hindenburg — Adolf Hitler i jego program dokonał wiele rzeczy o znaczeniu historycznem, mając na celu wewnętrzne skonsolidowanie narodu niemieckiego bez względu na różnice stanów i klas. Wiem, że że wiele jeszcze pozostało do uzupełnienia, i z głębi serca pragnę, aby program regeneracji narodowej i zgody narodowej objął całe Niemcy."

— Wierząc głęboko w wielką przyszłość faterlandu, mogę spokojnie zamknąć oczy!"

„Berlin, 11 maja, 1934 roku."

„Von Hindenburg."

Zatarg Sowiecko - Japoński Zaostrza Się Poważnie.

Moskwa Żąda Wydania Aresztowanych Przez Manczukuo Obywateli Sowieckich.

Tokjo, Japonja, 16. sierpnia. — Sowiecki konsul generalny w Charbinie, według doniesień japońskiej agencji prasowej Rengo, zażądał od władz mandżurskich natychmiastowego wydania 17 obywateli sowieckich, aresztowanych przed kilku dniami przez władze Mańczukuo jako podejrzanych członków spisku przeciw władzom Mańczukuo.

Aresztowani przez Mańczukuo Rosjanie są wszyscy oficjalistami lub też pracownikami na kolei Wschodnio-Chińskiej, która w połowie należy do Rosji sowieckiej a w połowie do Mańczukuo, względnie do Chin. O kolej tę toczą się od kilku lat pertraktacje kupna. Japonja pragnie za wszelką cenę wykupić całą kolej dla Mańczukuo, a Rosja chce ją sprzedać, lecz żąda wiele.

Aresztowani Rosjanie oskarżeni są przez władze Mańczukuo o przygotowywanie spisku przeciw władzom Mańczukuo. Japończycy twierdzą, że spisek miał na celu zaatakowanie japońskiej misji wojskowej w Pograniczaja.

Z Moskwy nadchodzą wiadomości, mówiące, że militaryści japońscy dążą do opanowania Wschodniej Kolei Chińskiej przemocą przy pomocy wojska.

Z Charbina depesze doniosły, że bandy Chińczyków, grasujące w pobliżu toru kolei Wschodnio - Chińskiej wyrządziły ostatnio wiele zniszczenia. Coraz częściej słychać o wykolejeniu pociągu, o wysadzeniu w powietrze zabudowań kolejowych i o porywaniu sowieckich jakoteż i chińskich urzędników kolejowych. Japończycy utrzymują, że władze sowieckie dostarczają bandom broń i amunicję, zachęcając ich tem do podtrzymania teroru.

AKADEMJA KU CZCI CURIE-SKŁADOWSKIEJ W PEIPINGU.

Pekin, 16. sierpnia. — W Instytucie Fizycznym chińskiej Akademji Narodowej odbyła się akademja ku czci wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Składowskiej, która wspólnie z mężem odkryła pierwiastki promieniotwórcze. W akademji uczestniczyło 40 uczonych i profesorów.

Prezydent Wypowiada Wojnę Paskarzom

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski" wpłynęły następujące ofiary:

Dr. M. J. Stupnicki	$5.00
Franciszek Bebak	1.00
Pelagja Makowska	5.00
Józio Contreras	1.00
M. M.	2.00
Józef Kwasek	5.00
Antoni Owczarski	1.00
Marja Siwek	1.00
Familja S. W. Gorczyńskich	3.00
Jan Mamola	1.00
Stefan Brzożowski, Sr. z rodziną	10.00
T. Gulik z rodziną	2.00
	$37.00
Poprzednio	$544.50
Razem	$581.50

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 16-go sierpnia: — ŚŚ. Jcachima i Rocha w.

Jutro, piątek, 17-go sierpnia: — Św. Jacka w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:59.
Zachód słońca o godz. 7:49.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno, możliwy deszcz oraz cokolwiek cieplej. W piątek prawdopodobnie pogoda. Umiarkowany wiatr, przeważnie południowo-wschodni w czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 77 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 68 stopni.

PO BURZY.



Przejazd pod mostem przy ul. 75-ej i South Chicago ave. pokazuje, jak burza deszczowa we wtorek w nocy zalała ulice utrudniając ruch kołowy. Burza, która porwała parę ofiar w życiu ludzkiem i wyrządziła sporo szkody, przeszła ponad Chicago, większą częścią Illinois, oraz nad stanami Indiana i Wisconsin. (Klisza Herald-Exam.)

Unja Powołała Na Strajk Kierowców Autobusowych, Policja Czuwa.

Kompanja Zapowiada Regularną Obsługę.

Szoferzy zatrudnieni przez Chicago Motor Coach Co., którzy są członkami unji Amerykańskiej Federacji Pracy, otrzymali wczoraj wieczór rozkaz strajku przeciw kompanji. Strajk miał się rozpocząć dzisiaj o godz. 4:30 rano, kiedy pierwsze autobusy opuszczały garaże. Kompanja, która powiada, że unja reprezentuje mniej niż 5 procent z jej 1,260 robotników, oznajmiła, że nie będzie żadnej przerwy w regularnym ruchu autobusowym. Podobno tylko 67 kierowców autobusów należy do unji, chociaż unja twierdzi, że kompanja zatrudnia 400 kierowców unijnych.

Strajk stanowi punkt kulminacyjny czteromiesięcznego zatargu pomiędzy kompanją i unją. Ostatnio, krajowy wydział pracy rekomendował odebranie kompanji Niebieskiego Orła N. R. A. za odmówienie przyjęcia z powrotem 24 członków unji, których oddaliła. — Kompanja twierdzi, że odprawiła tych ludzi za pogwałcenie przepisów bezpieczeństwa, nie dlatego, że są członkami unji.

Johnson chce wznowienia śledztwa.

Na kilka godzin przed formalnem ogłoszeniem strajku, gen. Johnson, administrator N. R. A., rekomendował w Washingtonie ponowne przejrzenie całej sprawy. Naglił on o wysłanie do Chicago wywiadowców w celu zbadania prawdziwości twierdzenia kompanji, że 95 procent jej funkcjonarjuszy pragnie być reprezentowanymi w celach zbiorowego układania się przez Chicago Motor Coach Fraternity, unję kompanijną.

Ralph Stoltzman, prezes unji stowarzyszonej z Amer. Fed. Pracy, wydał oświadczenie, w którem powiada, że strajk zwołano dopiero po wyczerpaniu przez unję wszystkich innych sposobów załatwienia sporu z kompanją. Uznanie unji przez kompajnę jest głównym punktem w zatargu.

Autobusy będą kursowały jak zwykle.

B. Weintraub, wiceprezes kompanji autobusowej, ograniczył się wczoraj do powiedzenia, że autobusy będą kursowały według zwykłych ceduł.

Na odbytem wczoraj wieczór zebraniu wydziału wykonawczego unij kierowców autobusowych nakreślono plany pikietowania pięciu garażów kompanji. Pikietowanie, które ma się odbywać spokojnie, powierzono 24 ludziom odprawionym przez kompanję.

Policja robiła wczoraj przygotowania do zapobieżenia gwałtom i rozruchom. Kapitan McDowell, szef umundurowanej siły policyjnej, przydzielił straże policyjne do każdego z pięciu garażów kompanji. Garaże te mieszczą się pnr. 5211 Cottage Grove ave., 4533 ul. Wilcox, 4211 Diversey ave., 1124 Rosemont ave. i 4711 Ravenswood ave. Inni patrolowi będą trzymani w rezerwie w pobliskich stacjach policyjnych.

Prócz tego, policjanci zajmą strategiczne punkty wzdłuż linij ruchu autobusowego. Będą oni mieli do pomocy patrole automobilowe ze stacyj dystryktowych i z biura prokuratora stanowego. Auta policyjne będą patrolowały linje autobusowe i eskortowały autobusy w razie potrzeby.

PIERWSZY POSEŁ ROSJI SOWIECKIEJ W BUKARESZCIE.

Rumunja i Czechosłowacja Nawiązały Stosunki z Moskwą.

Moskwa, 16. sierpnia. (Havas.) — Rząd sowiecki mianował Ostrowickiego pierwszym swym posłem nadzwyczajnym w Rumunji.

Uznanie Sowietów przez Rumunję nastąpiło przed paru tygodniami podczas zjazdu ministrów Małej Ententy, gdy Rumunja i Czechosłowacja formalnie nawiązały stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Jugosławja dotąd nie może się na ten krok zdecydować.

STUDENCI AMERYKANSCY ZAKPILI SOBIE Z FRANCUZOW.

Paryż, 16. sierpnia. — Omal że nie doszło do poważniejszych zaburzeń, kiedy wczoraj rano zauważono w jednem z okien hotelu, znajdującego się naprzeciwko Comedie Francaise, sztandar hitlerowski z swastyką. Przed hotelem zebrał się wielki tłum Paryżan, żądających od zarządu hotelu, aby flagę natychmiast zdjęto. W sprawę wmieszała się policja, która zmusiła właścicieli flagi hitlerowskiej do schowania tego drażniącego Francuzów symbolu. Zarząd hotelu powiedział, że właścicielami flagi są dwaj studenci amerykańscy, którzy flagę przywieźli z Berlina i wywiesili ją w oknie hotelu w Paryżu, aby się przekonać co się stanie.

RZĄD BĘDZIE KARAŁ SPEKULACJE ŻYWNOŚCIĄ.

W Programie Roboty Zapomogowe dla Farmerów.

Washington, 16. sierpnia. — Wydając ostre ostrzeżenie, że rząd będzie ścigał paskarzy i spekulantów żywnościowych, Prezydent Roosevelt podjął wczoraj ważne kroki w kierunku rozszerzenia programu pomocy farmerom dotkniętym klęską posuchy.

Na konferencji w Białym Domu polecił swoim pomocnikom administracyjnym przyspieszenie dostaw paszy dla bydła w okolicach dotkniętych posuchą. Prezydent również poczynił przygotowania do ekspanzji robót zapomogowych na obszarach nawiedzonych katastrofalną suszą, gdzie 750,000 osób korzysta teraz z pomocy rządowej.

Sekr. pracy Perkins i czynny administrator ratunkowy Williams mają odbyć przegląd sytuacji i postanowić, że da się stworzyć więcej zatrudnienia. Farmerzy najmowani przez rząd do robót dostają maksymum $25 miesięcznie na zakupno paszy dla bydła i żywności dla siebie.

Na konferencji prasowej Prezydent powiedział, że zapasy żywności w kraju są wystarczające i że spożywcy nie mają żadnego powodu do alarmów.

Dodał on, że jest przekonany, iż większość handlarzy produktami spożywczemi będzie działała patrjotycznie. — Przeciwko tym, którzyby chcieli wykorzystać poważną sytuację i śrubować ceny żywności, rząd przedsięweźmie stosowną akcję.

Prezydent wyjawił, że dept. rolnictwa śledzi pilnie rynki produktów spożywczych w celu przeszkodzenia napływowi spekulantów. Są już dowody, że niektórzy z wielkich spekulantów giełdowych przesunęli swoją działalność z giełd papierowych na giełdy towarowe.

Prezydent napomknął, że rząd tutejszy może zakupić pewien zapas siana kanadyjskiego, aby się zabezpieczyć przed brakiem paszy i dodał, że kredyty $525,000,000, uchwalone przez kongres na pomoc ofiarom posuchy, wystarczą do zebrania się nowego kongresu w styczniu.

1.131 Banków Otwiera Kredyt Właścicielom Domów.

Prezydent Rozwija Program Budowlano-Mieszkaniowy.

Washington, 16. sierpnia. — Prezydent Roosevelt zapoczątkował wczoraj daleko sięgający projekt zorganizowania i skonsolidowania siły całej finansowej struktury Stanów Zjedn. poza swoim programem odrodzenia gospodarczego kraju.

Ścisły kontakt będzie utrzymywany z wielkiemi bankami handlowemi w kraju, z wielkiemi firmami asekuracyjnemi i innemi instytucjami finansowemi w celu pozyskania ich pełnego poparcia dla różnych projektów odrodzeniowych.

Federalna administracja mieszkaniowa oznajmiła wczoraj, że 1,131 banków, z łącznemi zasobami ośmiu miljardów dolarów, podpisała kontrakty na dawanie pożyczek na ulepszenia i naprawki realności.

Banki zgodziły się dawać pożyczki od $100 do $2,000 w pierwszej fazie rządowej kompanji modernizacji domów mieszkalnych i budowania nowych. Rząd gwarantuje bankom i innym instytucjom finansowym 20 procent takich pożyczek.

Eugene R. Black, bankier i prawnik z Atlanta, który ustąpił wczoraj jako gubernator wydziału rezerwy federalnej, będzie czuwał nad wykonaniem projektu.

Będzie on „urzędnikiem łącznikowym" pomiędzy administracją Roosevelta i finansowemi instytucjami kraju, włączając nawet banki stanowe, które ani nie są pod nadzorem federalnym ani nie należą do systemu rezerwy. Jednem z głównych żądań Black'a będzie zabieganie o ekspanzję kredytu dla handlu w ogólności, dla przemysłu i dla rolnictwa.

"TRZYMAĆ SIĘ INSTRUKCYJ!" — BŁAGA PORWANY MILJONER.

Brat Nawiązuje Kontakt z Szajką Porywaczy.

Toronto, Ont., 16. sierpnia.— Hugh Labatt, brat porwanego miljonera, Johna Labatta, browarnika kanadyjskiego, nawiązał dzisiaj wczesnym rankiem kontakt z szajką porywaczy, która żąda $150,000 okupu. — Miał on trzy rozmowy telefoniczne z porywaczami.

Krótko po godz. 3 w nocy, po ostatniej rozmowie telefonicznej, korytarz hotelu, w którym Hugh Labatt stanął, oczyszczono z reporterów prasowych. Domyślano się, że brat może opuścić hotel udając się na spotkanie z porywaczami.

Rodzina porwanego w London, Ont., otrzymała wczoraj list pisany przez Labatta, i podpisany przez niego własnoręcznie, który brzmiał: „Róbcie wszystko możliwe, aby mnie uwolnić i trzymajcie się danych wam instrukcyj".

W międzyczasie, policja prowincji Ontario, uzyskała kooperację władz amerykańskich w tropieniu szajki, która mogła się przedostać ze swoją ofiarą na terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Komunikat Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk.

Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk, który zorganizował się z początkiem b. r. postawił sobie za cel zestawienie lekko-atletycznej drużyny polskiej z tutejszego okręgu, oraz zebranie odpowiednich funduszów, ażeby drużynę taką wysłać do Polski na I. Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, które odbywały się w ramach II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Drugim celem działalności Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk było przeoranie odłogiem leżącej niwy sportowej w Stanach Zjedn. i wydobycie na światło dzienne najlepszych lekko-atletów polskich.

W działalności M. K. I. w Chicago zanotować należy dwa wielkie i niepowszednie wydarzenia: W dn. 10 czerwca 1934 na Polu Żołnierza stanęło do zawodów około 300 lekko-atletów polskich pochodzenia amerykańskiego. Wyniki sportowe w dniu zawodów były tak poważne, że conajmniej 10-ciu uczestników w tych zawodach powinno było wyjechać do Polski. Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk wybrał wśród nich dziesięciu i wysłał ich do Polski. Drugiem wydarzeniem olbrzymiej wagi było walne zwycięstwo polskiej drużyny lekko-atletycznej ze Stanów Zjedn. na I. Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy w Warszawie. Drużyna chicagoska, wspomagana przez swych kolegów z okręgu nowojorskiego i pittsburgskiego zdobyła w lekko-atletyce 387 punktów, odbijając się niezmiernie wysoko od współzawodników z innych krajów.

Wysiłek zatem Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk oraz społeczeństwa polskiego w Chicago, ażeby stworzyć i wysłać naszą reprezentację do Warszawy, nie poszedł na marne, a przeciwnie przyniósł nam niesłychane zwycięstwo i triumf.

Zwycięstwo to jest udziałem w pierwszej linji naszej młodzieży sportowej, w drugiej zaś, całego społeczeństwa polskiego w Chicago i poza niem.

Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk podaje do wiadomości ogółu zestawienie rachunkowe akcji M. K. I. w Chicago, i komunikuje, że wysłanie drużyny chicagoskiej, złożonej z 10-ciu zawodników stało się możliwem dzięki energicznej działalności M. K. I. oraz dzięki zrozumieniu znaczenia tej sprawy przez Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie P.R.K., oraz przez inne organizacje, które współpracowały dla dobra tej sprawy.

Dziękujemy Związkowi Narodowemu Polskiemu za dar w kwocie $375.00 i Zjednoczeniu P.R.K. za dar w kwocie $100.

Czysty dochód z zawodów na Polu Żołnierza w dniu 10go czerwca miał być przeznaczony na wysłanie drużyny reprezentacyjnej do Polski, jednakowoż nikły przychód z tej imprezy (około $500.00) nie byłby podołał kosztom wysłania liczniejszej drużyny, gdyby nie pomoc finansowa Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia P.R.K.

Musimy podziękować również i Związkowi Polek za użyczanie nam stale na posiedzenia sali Związku Polek, również Stow. Kupców i Przemysłowców a wszystkim innem organizacjom polskim za ich życzliwy stosunek do naszej imprezy.

Polskiej prasie, która w tej sprawie zajmowała stale życzliwe, patrjotyczne i obywatelskie stanowisko — należą się specjalne podziękowania.

Wszystkie te osoby, organizacje i firmy, które ufundowały nagrody dla zwycięsców w dn. 10 czerwca w polskich zawodach na Soldier's Field, spełniły piękny obowiązek, który został wynagrodzony przez zwycięstwo naszej drużyny w Warszawie.

Puhary ufundowali: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie P.R.K., Konsul Generalny Dr. T. Zbyszewski, Konsul Dr. J. Szygowski, Polonia Coal Co., II. Okręg Związku Sokolstwa Polskiego, M. Matuszewski, G. Ickson, J. Nowicki.

Donacjami przyczynili się: sędzia P. H. Schwaba, J. Nowicki, A. G. Spaulding i Continental Clothing Co.

Kobiety polskie, które stale pomocne są w każdej akcji, sportowej wzięły wielki i bardzo poważny udział. Dzięki ich wysiłkom uskuteczniona została rozsprzedaż biletów wstępu oraz urządzony został bal pożegnalny dla naszych sportowców.

Klub piłki nożnej „Wisła" solidaryzując się z naszą akcją sportową, okazał w pracy na rzecz zestawienia drużyny tyle serca, dobrej woli i pomocy materjalnej, że naprawdę wysunął się na czoło wszystkich tych, którzy akcję tą organizowali.

Trudno jest wymienić w tym komunikacie wszystkich tych, którzy z nami współdziałali, i Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk dziękuje wszystkim którzy współpracowali i przyczynili się do sukcesu naszej akcji a nie zostali w niniejszym komunikacie wyszczególnieni.

Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk: A. Hinkelman, prez.; Konsul Dr. J. Szygowski, honorowy prez.; Fr. Kempa, wice-prez.; Janina Andrzejewska, wice-prez.; Adam Nowiński, skarb.; Henryk Lokański, sek.; Jan T. Czech, prez. kom. sport.

Zestawienie Rachunkowe Akcji Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk.

DOCHÓD

1. Dobrowolne datki (Konsul Gen. T. Zbyszewski, $10; pp. Konsul Dr. J. Szygowski, A. Hinkelman, S. Wiśniewski, H. Lokański, Fr. Kempa, L. Nyka, J. P. Piątkiewicz i Klub „Wisła" — po $5.00 ....$	50.00
2. za sprzedane bilety	828.16
3. za sprzedane medale	57.00
4. dochód z balu.....	56.35
5. Dar Zw. Nar. Pol.	375.00
6. Dar Zjedn. P. R. K.	100.00
7. Dar sędz. Schwaby i firmy Continental	15.00
8. Dary na ufundowanie nagród	319.20
	$1,800.71

ROZCHODY

1. Roboty drukarskie $	86.50
2. Kwatera, utrzymanie zawodników w czasie zawodów w Chicago	40.75
3. Wydatki na korespondencję	10.55
4. Zakupno medali i nagród	459.69
5. Zakupno kart okrętowych	532.50
6. Zakupno biletów autobusowych	241.60
7. Dano drużynie na drobne wydatki ...	235.00
8. Wydatki na administrację	114.55
9. Zakupione mundurki dla zawodników.	26.86
	$1,748.00
Saldo gotówkowe ...$	52.71

Chicago 10.VIII.34.

A. Hinkelman, prez; Konsul Dr. J. Szygowski, hon. prez.; Adam Nowiński, skarb.; Jan T. Czech, prez. kom. sportowej.

Z Kantowa.

Piknik kantowski z powodu wczorajszej ulewy odłożony został do przyszłej środy, dnia 22go sierpnia. Wszystkie bilety na dzień wczorajszy jakoteż i zaproszenia są ważne na przyszłą środę. Piknik odbędzie się w temsamym ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park.

*

Dziewice Różańcowe 1go i 2go Drzewa przystąpią do spowiedzi św. w tę sobotę, a w niedzielę rano o godz. 7:30 do Komunji św.

*

W niedzieję jak już wiadomo do Klasztoru Sióstr Franciszkanek w Lemont, Ill., wybiera się liczna pielgrzymka. Autobusy z Kantowa wyruszą o godzinie 9:30 rano. Ci, którzy wybierają się z Kantowa powinni się niezwłocznie postarać o bilety od pani Katarzyny Sobota, pnr. 928 Will ul.

*

Delegaci towarzystw na sejm Zjednoczenia powinni się stawić w przyszłą niedzielę do Sokolni, pnr. 1042 ... Ashland ave. w nader ważnej sprawie.

Dziś Ostatni Dzień.

Ci, którzy zamierzają wyjechać w przyszłą niedzielę w autobusach z pielgrzymką do klasztoru naszego w Lemont, Ill., mają jeszcze czas dzisiaj do zarezerwowania sobie miejsca telefonicznie Armitage 9214. Taksamo jeszcze dzisiaj można zamawiać sobie miejsca u Sióstr Franciszkanek. Chcemy oznajmić, iż procesja na gruntach rozpocznie się o godzinie 1:30 punktualnie.

Siostry Franciszkanki.

— Nosisz taki elegancki płaszcz, a spodnie masz podarte.

— Mój drogi, myślisz, że to tak łatwo zmieniać spodnie w cukierni.

Bracia Adamowicze Wrócą Polską Linją Okrętową.

Bracia Adamowicze z Brooklyna, tranatlantyccy lotnicy, którzy okryli sławą siebie i nasze wychodźtwo przelotem ze Stanów Zjednoczonych do Warszawy po wspaniałych i uroczystych przyjęciach na ich cześć w Ojczyźnie, otrzymanych zaszczytnych dekoracjach przez Rząd Polski i po wizycie w Sowieckiej Rosji, dokąd zostali zaproszeni jako honorowi goście, zapowiadają swój powrót do St. Zjednoczonych okrętem „Kościuszko" Linji Gdynia-Ameryka. Odjazd ich nastąpi z Gdyni dnia 22go września b. r. i przybiją do przystani w New Yorku w dn. 2-go października.

Aczkolwiek przelot ich był trzykrotnie przerywany wskutek drobnych uszkodzeń maszynerji ich aeroplanu, lot ich uwieńczył sukces, gdy wylądowali szczęśliwie w Warszawie, gdyż są oni pierwszymi lotnikami amerykańskimi, którzy świetnie dokonali tego przelotu. Bracia Adamowicze nie są zawodowymi lotnikami, ani też sportowcami, lecz ludźmi ciężko pracującymi na powszedni chleb, którzy postanowili pierwsi połączyć powietrzem Amerykę z Polską, co im szczęśliwie się udało, otaczając aureolą sławy siebie i imię polskie i za to właśnie czci ich Polska i powinno ich uczcić społeczeństwo polskie na terenie Stanów Zjednoczonych, bo są oni jednymi z naszych, którzy przy piętrzących się trudnościach i wielkich przeszkodach dokonali zamierzonego dzieła, przez co podnieśli wychodźtwo nasze w opinji całego świata.

Ważne Zawiadomienie.

Niniejszem Kom. Gospodarczy przy Okręgu II-im S. P. w A. zawiadamia Polonję, że w niedzielę, 19go sierpnia, odbędzie się Dzień Sokoli.

Obóz Sokoli urządzony staraniem Okręgu II-go jest pięknym czynem dając młodzieży sposobność spędzenia wakacyj na świeżem powietrzu, czego dowodem jest stale wzrastająca liczba naszej młodzieży w obozie.

Na tej uroczystości w obozie dziatwa Sokola zda egzamin ze swej działalności. Komitet dołoży wszelkich starań, aby wam chwile w obozie w Dzień Sokoli uprzyjemnić jak również przekonacie się co Sokolstwo robi.

Msza św. odbędzie się o godzinie 11-tej, zaś dalsza część programu nastąpi o godz. 2-ej po południu.

Jeszcze raz zapraszamy kupców, przemysłowców i profesjonalistów wogóle wszystkich rodaków, druhny i druhów do obozu na Dzień Sokoli, dnia 19 siepnia, w Camp Sullivan, 143 i Harlem ave.

8-letni chłopak odziedziczył 2 miljony.

Oakland, al. — Sędzia najwyższego sądu stanowego podpisał rozkaz sądowy polecający oddanie 20 procent z majątku dziesięciu miljonów dolarów 8-letniemu synowi zmarłego geologa, Henry Ochsnera.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Panna Gruszczyńska Odśpiewa Hymny Narodowe Na Dniu Polskim.

Chóry polskie, należące do Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce nie biorą udziału w Dniu Polskim, a to dlatego, że w ten sam dzień, 26go sierpnia odbywać się będzie ich własny turniej śpiewaczy. Trudno, nie można wymagać, aby śpiewacy aż w dwóch miejscach występowali.

Zatem komitet Dnia Polskiego postara się o solistkę i solistę i tych zaprosi do występu. Panna Marja Gruszczyńska śpiewać będzie hymny narodowe Stanów Zjednoczonych i Polski: solista do tej pory nie został wybrany.

Koło Młodzieży Polskiej z La Porte, Ind., zgłosiło swoją chęć przybycia na Dzień Polski z własną orkiestrą. Jest to grupa młodzieży naszej, która nie tylko wśród swoich, ale i obcych cieszy się wielką popularnością. Występ Koła Młodzieży z La Porte przyczyni się w znacznej mierze do upiększenia Dnia Polskiego, 26go sierpnia, zatem młodzież naszą witamy!....

Następne posiedzenie Komitetu Dnia Polskiego odbędzie się **dzisiaj wieczorem**, o godzinie 8mej, w Domu Związku Polek w Ameryce, 1309 North Ashland avenue. Krążą pogłoski, że to ostatnie posiedzenie dla tych, którzy przybędą będzie warte ich poświęcenia, — gdyż adwokat Wawrzyniec Zygmunt, z Cragin obiecał dostarczyć piwa, szynki i chleba, urządzić „bibę". Jeśli kiedy to dziś sala nie powinna świecić pustkami.

Przygotowania Do Koncertu Na Otwartem Polu Dobiegają Końca.

Pieśniarze i pieśniarki świadomi swego celu, obliczają swoje szeregi i przeglądają swoje siły, by zdać rachunek ze swej pracy, by z dumą wskazać na owoce tejże w dniu 26go sierpnia. Nic nie żądają za swe starania i wysiłki, za ducha patrjotyzmu szczerego, w którego atmosferze zwykle pracują, za swe udręczenia, nieprzyjemności, które pracy ideowej nieodłącznie towarzyszą — nic — jak tylko szczerego popierania ich wysiłków do dalszej ofiarnej pracy dla społeczeństwa.

Pieśniarze mimo licznych zawodów obecnie są pewni tego poparcia.

Podczas jednej manifestacji śpiewaczej, były prezes Związku Narodowego Polskiego, śp. Kazimierz Żychliński, powiedział: „W sercach Waszych jest moc, w duszach miłość Ojczyzny i Wychodźtwa, a nad głowami Waszemi duża girlanda czynów pięknych." Nie były to czcze słowa, bo Z. N. P. był wówczas i jest obecnie najszczerszym przyjacielem śpiewaków. Najlepszym tego dowodem jest przyjęcie przez obecny Zarząd Centralny Z. N. P. honorowego patronatu nad uroczystością śpiewaczą i zakupienie odpowiedniej liczby biletów.

Za przykładem Zarządu Centralnego poszły Gminy Z. N. P. i słusznie, gdyż śpiewacy, to przeważnie związkowcy.

Zainteresowanie Koncertem Pieśni Polskiej na otwartem polu jest olbrzymie i popyt na bilety jest duży.

Czternaście chórów bierze udział. Program nie długi lecz starannie przygotowany i należycie opracowany przez dyrygenta okręgowego. Chóry pokonały wszelkie trudności i gotowe są do wykazania swej pracy ideowej wobec publiczności.

Koncert Pieśni Polskiej na otwartem polu urządza Okręg 1-szy Zw. Śpiewaków Polskich, w skład którego wchodzą chóry: Chopin nr. 1, Filharmonja 20, Halka 29, Dudziarz 91, Kalina 93, Warszawiacy 96, Melodja 108, Filareci 127, Drużyna 139, Nowe Życie 143, Echa 174 i Jutrzenka 207 oraz dwa chóry dziatwy „Świt" i „Ogniwo".

Park Marvel Inn mieści się przy końcu Milwaukee ave. linji tramwajowej i dwa bloki na północ. Obszerny i piękny, pomieścić może kilkanaście tysięcy osób. Po koncercie wspaniała zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry Federacji Muzykantów. Początek o godz. 12-ej w południe.

Baczność Sokolice Okręgu II-go.

Podaję do wiadomości zacnym druhnom, iż Msza św. za duszę ś. p. dha S. Osadę, odbedzie się w sobotę, dnia 18 sierpnia, o godz. 9ej rano w kościele św. Szczepana, ulica Ohio przy Sangamon.

Upraszam wszystkie druhny o jak najliczniejsze przybycie, ażeby uczcić pamięć zgonu naczelnego redaktora Sokolstwa. Czołem! — Aniela Rutkowska, wice-prez. Okręgu II-go.

Farmerzy pobili adwokata.

Caruthersvile, Mo. — Grupa farmerów, zebranych tu na licytacji posiadłości farmerskiej za podatki, dotkliwie pobiła C. L. Waugh'a, adwokata z St. Louis, reprezentującego komitet bondholderów.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



KAZIMIERZ GLIŃSKI	Szlachcic Na Zagrodzie	POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

Pomimo otworzonych drzwi i okien, pomimo, że wiatr chodził i chłodził, duszno było w ciasnych izbach domostwa pana Kaszy, a butów szlacheckich zapach dziegciowy mdlił i mieszał się z zapachem imbieru i piwa słodowego, który to aromat nie każdemu po gustu przypadał, tak, że pan Joachim Potocki i stolnikowic Władysław raz wraz przez okno się wychylali, by świeżego powietrza zaczerpnąć i swobodnie odetchnąć móc.

Choć wszystkie izby były przepełnione, sporo młodzieży dworskiej przechadzało się na dziedzińcu przed domem, a że gdzie niegdzie z za płotu wyzierały głowy niewiast ciekawych, ten i ów ku białogłowom się posunął, zawierał znajomość, rozpoczynał gawędę, a że kawalerowie grzeczni a panny obyczajne były, nie boczono się, ani zbliżano nadto, choć nie zbywało na śmiechu i wesołości, choć tu i tam klaps zadzwonił w powietrzu, choć ktoś pogonił za jakąś dzierlatką umykającą, ale młodość prawa swoje ma i pofolgować temperamentowi musi. W izbach tedy, na dziedzińcu i na ulicy gwarno było. Księżyc się wysrebrzał i coraz wyżej szedł i coraz jaśniej świecił, a w domostwie pana Onufrego wrzało, jak w ulu, znać, że wino dominikańskie rozpalało umysły, rozwiązywało języki.

Nagle, u przełazu, u bocznej ściany śpichrza, gdzie pusto było i cicho, jeno przywiązany na łańcuchu pies drzemał, pilnujący dobytku pańskiego, wysunęła się z krzewów jakaś postać biała, o tyn się wsparła i zapatrzyła się na dwór. Ręce miała splecione i opuszczone do kolan, gzło białe na sobie, u którego lekkim, wiatrem kręcone, chwiały się rękawy szerokie z naszyciem czerwonem na ramieniu; warkość włosów czarnych dwukrotnym pierścieniem opasywał jej głowę, we włosach śnieżył się kwiat jarzębiny, na który z dziwną jasnością księżycowy blask padał. Ni to cień, ni to duch, ni to posąg z marmuru kowany, stała ona postać dziewicza, oświecona promieniami księżyca. Że nie była cieniem, to jeno dlatego, że nie przesiąkała przez nią światłość miesięczna; że nie była duchem, to jeno dlatego, że pies stróżliwy nie umknął i nie zaskowyczał, lecz się zbliżył i położył u stóp jej; że nie było posągiem, to jeno dlatego, że posąg nieruchomie stoi i nie ma falującej piersi i drżących ust. Dreszcz nie przechodzi przez zimie ciało marmuru, ni serca bijącego, ni z oczu spadających łez nie ma — a ona piersią gra, sercem dygoce, płacze żywej rosy kroplami. Niech ino kto z dworu wyjdzie, abo w oknie twarz jaka się pokaże — w jej oczach zapala się blask... Pochyla się nieco naprzód i patrzy, patrzy na dwór. Nie obchodzi jej nic, że ulica brzmi gwarem, że śmiech dzwoni, że czasami, wiatrem przyniesiony, z sadów wiśniowych szept popłynie — dźwięki wszystkie i szmery wszystkie konają przed wrotami jej słuchu, ona jeno na ten dwór patrzy, jakby siłą spojrzenia, pragnieniem duszy wywołać kogoś z tych ścian chciała. Nikt jej nie widzi, nie zbliża się do niej nikt, stróżliwy jeno pies westchnie, bujnymi kudły stopy jej okrywając.

A w gościnnych izbach pana Kaszy wre, kipi, szumi. Drzwi od piekarni się otworzyły, silny zapach imbieru i wieprzowiny napełnił powietrze.

— Pozwólcie, panowie, przejeść, bo pewnikiem głód wam już kiszki skręca — woła pan Onufry, wsuwając się z misą, smaczną wieprzowiną napełnioną, a za nim Paciorkowski idzie z drugiem takiemże naczyniem woniejącem i dziewka piekarniana i pachołek, wreszcie sama panna Felicja Grzańska, z zacnym półmiskiem, zielonymi listkami pietruszki przybranym. Rozbiegają się po izbach... Wybucha gwar i ruch się wzmaga. Słychać ław przysuwanie, brzęk sztućców i łyżek cynowych, okrutne dobieranie się do jadła i we flachach bulkotanie gorzałki, a panna Felicja w bok pana Onufrego trąca i szepce:

— Weź wacpan odemnie ten z cielencinką półmiseczek a postaw go przed stolnikiem i starostą.

Pan Kasza wedle rozkazania ciotki uczynił i prosił, by jedli, ale wprzód gardła żytniówką zakropili.

Stolnik, który zrazu, znać nie dowierzając kucharskim zdolnościom panny Felicji, niewielki kęs wziął i na ząb położył — wnet sięgnął po drugi i mlasnąwszy językiem, zawołał:

— Specjał, panie pańciu!... ani marzyło mi się o uczcie takiej!...

Wtem starosta się ozwie:

— Panie Kasza!... dobrze nam jeść i pić i z czyjejś fatygi korzystać, lecz i o wdzięczności zapominać się nie godzi. Gdzież jest gospodyni, która nas takimi smakołykami raczy — a wżdy jej podzięka należy i trącenie się kielichem.

— Brawo! — ozwały się głosy.

— Gospodyni nam dawaj, panie Kasza — zawołał stolnik, powstając.

— Gospodyni! — wołano już zewsząd a z miejsc się porwano.

— Pani ciotko — do was piją!...

— Ot, koncept! — odezwała się panna Felicja.

A tu gwar i nóg tupotanie i krzyk, że jeść nie będą, dopóki gosposia nie przyjdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS By Crawford Young



SEZ YOU

	True	False	Score
1. Ostentatious is classed as an adverb in the English language			
2. Peri is a prefix meaning around..................			
3. A planisphere is a sphere or globe projected on a plane..................			
4. The swordfish is allied to the salmon..............			
5. A tomfool is a great fool..................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

DO MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ.

Od kwiateczka do kwiateczka,
Po ugorach i po łące —
Dziś zbieramy do słoneczka
Kwiatki które wonne, lśniące.
To dla Ciebie o Marjo!
Nasze dłonie bukiet wiją!

Z tych kwiateczków, które w sobie:
Mieszczą oprócz piękna, woni,
Naszą wzniosłą myśl o Tobie
Która wzwyż z skowronkiem goni.
By pod niebo jak to ptaszę
Wzbijały się myśli nasze.

I te kwiatki co w bukiecie;
Uzbierane dziś dla Ciebie,
Na tym biednym naszym świecie
Były miłe Tobie w niebie.
Bo w nich nasze serca wlane,
Na Twe święto uzbierane.

Na Twą chwałę, uwielbienie,
Matko Boska wniebowzięta!
Niech u Twych stóp uniżenie,
Będzie nasza dusza święta.
I niech nasze serca biją,
Na wieczną cześć Twą Marjo!

Aniela Mikułówna.

Marja Sander - Kazimierz Kmit.

W sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 5tej po południu, w kościele św. Bonifacego połączeni zostaną węzłem małżeńskim pani Marja Sander z panem Kazimierzem Kmitem. Drużbować będą pani Aniela Wanielista z panem Wojciechem Knappem i pani Aniela Przesmycka z panem Władysławem Wielgusem. Kwiaciarką będzie Helcia Zak a poduszkę z pierścionkami poniesie Janek Knapp.

Gody weselne odbędą się w domu pani młodej p. nr. 2050 W. Division ul.

Pani młoda ubrana będzie w kremową koronkową suknię w stylu „Madame Vionette", wykonana w pracowni „Alliance Bridal Shoppe".

Czytajcie Dziennik Chicagoski.



ŁADNA SUKIENKA DLA DORASTAJĄCEJ PANIENKI.

Anne Adams Modełko 1978.

Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14 16. Na wielkość 12 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

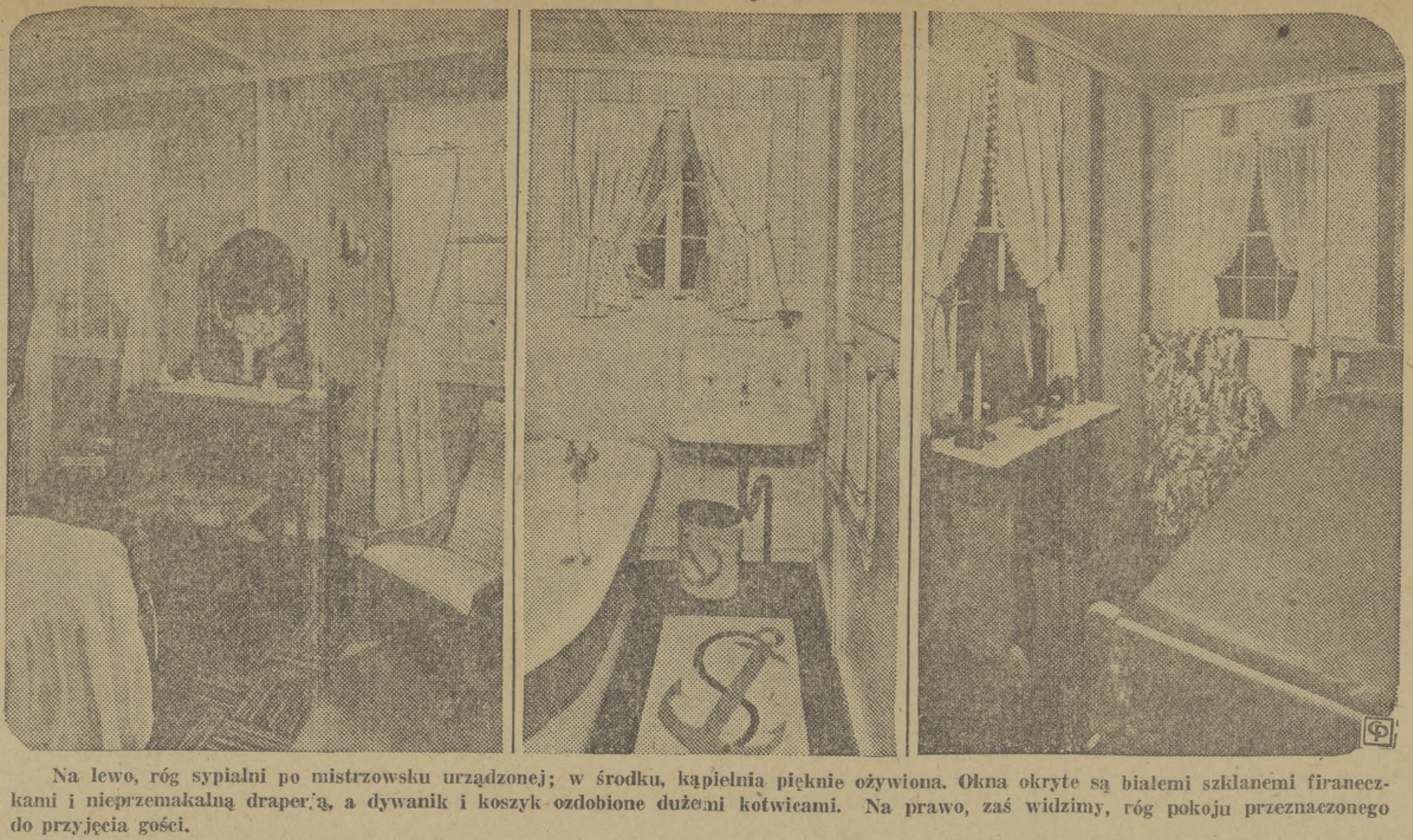
....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

GUSTOWNIE URZĄDZONA KĄPIELNIA NA LETNISKU.



Na lewo, róg sypialni po mistrzowsku urządzonej; w środku, kąpielnia pięknie ożywiona. Okna okryte są białemi szklanemi firaneczkami i nieprzemakalną draperją, a dywanik i koszyk ozdobione dużemi kotwicami. Na prawo, zaś widzimy, róg pokoju przeznaczonego do przyjęcia gości.

O Hodowli i Przesadzaniu Pokojowych Paproci.

Paprocie należą niewątpliwie do roślin o liściach najbardziej misternych, pięknych, przybierając różnorakie formy. Już polskie paprocie leśne, rosnące w cieniu wielkich drzew, wykazują bogactwo ukształtowania liści. Cóż dopiero mówić o paprociach żyjących w podzwrotnikowych lasach.

W wilgotnej, aczkolwiek gorącej atmosferze tropikalnej rosną te rośliny masami, a poszczególne okazy zwracają na siebie uwagę koronkową budową liście. Rosną tam nietylko w ziemi, ale również żyją one przyczepione do pni starych drzew. W niektórych okolicach tworzą pewne ich gatunki formalne lasy o dość grubych pniach i wspaniale wachlarzowato u szczytu rozkładających się długich liściach, stanowiących niby korony drzew.

Inne paprocie tropikalne mają pięknie zabarwione liście, przyczem u niektórych odmian są liście od spodu obsypane gęsto pyłkiem złotym lub srebrnym. Ta właśnie różnorodność form zastępuje brak kwiatów, których paprocie oczywiście nie wydają, należące do roślin skrytopłciowych.

Pewne Trudności Hodowli Domowej.

Nic też dziwnego, że pewne odmiany paproci zawędrowały z lasów tropikalnych do naszych mieszkań, jako rośliny pokojowe. Niestety, rzadko spotyka się wśród nich rośliny o zdrowym wyglądzie. Przeniesione ze szklarni od ogrodników, gdzie we wilgoci doskonale się rozwijały, w mieszkaniach żółkną, chorują i wreszcie giną. Złe wyniki w hodowli paproci w pokojach tłumaczą się tem, że ogół miłośników kwiatów mieszkalnych nie zna warunków, jakich wymagają te rośliny, aby mogły się należycie rozwijać.

Pierwszym zasadniczym warunkiem udawania się paproci w pokojach jest ochrona przed bezpośrednim silnem słońcem. Z tego też względu należy wybierać dla nich miejsca ze światłem rannem lub popołudniowem. W południe trzeba osłaniać paprocie, naprzykład gazetami, silne bowiem promienie słoneczne powodują natychmiastowe żółknienie liści. Następnym warunkiem jest dostateczne doprowadzenie wilgoci i nasycanie nią otaczającego powietrza, co można uskutecznić zapomocą trzyrazowego spryskiwania roślin rozpylaczem, przedewszystkiem w dnie bardzo upalne i gorące.

Paprocie rosną tylko w lekkiej ziemi, która szybko wysycha, a po takiem przeschnięciu zupełnem, bardzo ciężko przyjmuje wodę. Liście paproci reagują na brak wody żółkniejąc i zasychając. Zaniedbawszy raz jeden podlania, powodujemy zniekształcenie paproci przez długi czas. Dlatego trzeba pamiętać o regularnem podlewaniu. Ziemia winna być stale wilgotną, aczkolwiek nie nadmiernie mokrą.

Rośliny, przeznaczone do hodowli pokojowej, mogą w lecie stać na wolnem powietrzu, oczywiście w cieniu, w zimie natomiast muszą być umieszczone w pokojach opalanych.

Przesadzanie i Rozmnażanie.

Paprocie wymagają lekkiej porowatej ziemi z przymieszką piasku. Młodym roślinom daje się grubą ziemię darniową, liściową, torfową z dodatkiem piasku.

Przesadza się paprocie na wiosnę, przyczem silnie rosnące okazy można jeszcze drugi raz przesadzić w lecie. Ich delikatnych korzonków nigdy się nie przycina. Przy przesadzaniu rozluźnia się tylko drewienkiem bryłę korzeniową. Przesadziwszy, nie trzeba ziemi naokoło korzeni silnie ugniatać. Natychmiastowe podlanie przesadzonych roślin jest koniecznem, w przeciwnym bowiem razie żółkną młode listki i zasychają.

Paprocie rozmnaża się rozmaicie. Rośliny, rosnące w formie krzaczków, można łatwo rozmnożyć przez podział. Inne gatunki wydają młode roślinki, rosnące na liściach roślin macierzystych. Te wyłamuje się, pikuje w lekkiej ziemi wychodowuje z nich nowe osobniki.

Przeważnie jednak rozmnaża się paprocie przez spory. Są to drobne, brunatne kupki, znajdujące się na spodzie pewnych liści, które się obcina i kładzie na poprzek. Po jakimś czasie sporangja, zawierające spory (niby nasionka), wypadają, zbiera się je więc i przechowuje aż do czasu wysiewu. Ten sposób rozmnażania wymaga wielkiej rutyny i znajomości rzeczy. Sporangja wysiewa się do kawałków torfu.

Rodzina paproci jest bardzo liczna, obejmuje bardzo dużo gatunków i rodzai. Najpiękniejsze i najczęściej spotykane są paprocie adiantum, dalej asplenium, nephroiepis, pteris, lycdium japonicum. Chcąc nabyć do hodowli pokojowej paprocie, najlepiej udać się do ogrodnika i kupić okazy, wyróżniające się zdrowym wyglądem.

Studentki są najgorszemi żonami.

Tak stwierdził instytut psychologiczny w Los Angeles. Na podstawie obserwacyj i statystyki małżeństw stara się ten instytut dowieść, że największe rozczarowania w małżeństwie sprawiają mężom kobiety, które studjowały na uniwersytetach. Są zanadto górnolotne, zbyt zarozumiałe i nie mają zamiłowania do spraw gospodarstwa domowego. Ciekawe, czy statystyka małżeństw w Europie potwierdziłaby tę opinję.

RADA PRAKTYCZNA.



Parafinę lub wosk można usunąć z materjału za pomocą białej bibuły podłożonej pod spód i na wierzch plamy. Później prasować gorącem żelazkiem zmieniając często bibułę.

JESIENNY STRÓJ PANNY MŁODEJ.



Ten ślubny strój składa się z atłasowej sukni powłoczystej o długich rękawach spiętej pod szyją drogocenną brożką, obszernego welonu i atłasowego zarękawka ozdobionego gronostajowemi ogonkami.

Popołudniowy Strój.



Moda kostjumowa o trzy czwartej długości płaszcza się nie zmieniła lecz owszem stała się popularniejszą. Strój powyższy jest koloru granatowego w białym druku rękawiczki i torebka muszą być właściwie dostosowane do koloru i stylu stroju całego.

Pierwsza Pomoc Przy Oparzeniach.

Pierwszą czynnością, jeżeli się na kim zapali ubranie, jest położyć go na ziemi i jak najprędzej otulić kołdrą lub jakim ubraniem, zaczynając od ramion, a to w tym celu, aby nie dopuścić do płuc, gorącego powietrza i dymu. Gdyby nastąpiło omdlenie, co się często zdarza w wypadkach poważniejszego oparzenia, należy osobę oparzoną jaknajprędzej przywrócić do przytomności; brandy, koniak z wodą okaże się zazwyczaj ku temu pomocnym środkiem.

Jeżeli poparzenie jest nieznaczne, wystarczy robić zimne okłady, a mianowicie umoczyć czyste płótno w zimnej wodzie i przyłożyć na ranę. W wypadkach poważniejszych, miejsca oparzone opłukać zimną wodą, lejąc ją cienkiem strumieniem, skóry zaś nie obcinać, ale tylko przeciąg przy brzegu pęcherza, aby wyszła woda zebrana pod nią i wezwać lekarza.

Jako środki gojące, polecają smarować wazeliną, z dodatkiem odrobiny kwasu borowego (boric acid) lub też okłady, oleju lnianego, zmieszanego na wpół z wodą wapienną; na uśmierzenie bólu najlepszym środkiem ma być smarowanie smalcem zmieszanym ze zwykłą sodą do pieczenia. Powyższy sposób postępowania stosować należy we wszystkich rodzajach oparzenia — tak płomieniem jak i gorącym płynem.

Szkanki z których piło się mleko powinno się najpierw wypłókać zimną, a później gorącą wodą. Zimna woda zmywa mleko zupełnie, gorąca czyni go kleistym, i nadaje szklance mglistego wyglądu.

Obiad Na Jutro.

Zupa Szpinakowa.
Szczupak po Badeńsku.
Kartofle.
Zielona Fasola.
Jabłka Smażone w Cieście.
Owocowy Pończ.

Szczupak po Badeńsku.

Oczyszczonego i nasolonego szczupaka rozpłatać na pół od głowy do ogona od strony brzucha w ten sposób, aby się obydwie połowy grzbietem z sobą trzymały. Wyjąć wszystkie ości, rozłożyć na płasko, popieprzyć i położyć na brytwannie. Posiekać drobno jedną cebulę, zrumienić ją łyżką masła, polać tem najpierw szczupaka, a potem trzema łyżkami kwaśnej śmietany, posypać dwiema łyżkami parmezanu i łyżką tartej bułki zrumienionej z masłem, wstawić do gorącego pieca na 35 do 40 minut, a gdy się z wierzchu przyrumieni, położyć na półmisku i polać pozostałym sosem.

Jabłka Smażone w Cieście.

Cztery lub pięć jabłek kwaskowatych i kruchych, obrać z łup, wydrążyć środki i pokrajać w talarki. Osobno przygotować następujące ciasto: trzy całe jaja, ćwierć kwarty niepełne kwaśnej śmietany, trochę cukru i tyle mąki, aby ciasto było gęste i utrzymało się na jabłkach. Rozbić dobrze w garnuszku, maczać w niem na widelcu jabłka i smażyć na rumiany kolor w rozpalonem maśle lub smalcu. Potem wyjmować je na półmisek i posypać cukrem z wanilją. Smalcu powinno być tyle, aby w nim pływały.

Owocowy Poncz.

Wziąć kwartę soku winogronowego, dwie kwarty bardzo zimnej wody, dwie kwarty mrożonej herbaty, dwa garnuszki drobno krajanego ananasu, (pineapple), sok z 6ciu cytryn, sok z 6ciu pomarańcz, trzy garnuszki syropu i lód.

Do soku wyciśniętego z pomarańcz i cytryn dodać sok winogronowy, wodę, herbatę, ananas i syrop. Dobrze wymieszać, włożyć do lodowni na godzinę przed użyciem, później nalewać w szklanki z lodem. — Bardzo smaczny napój.

Petycja morderczyni odrzucona.

Phoenix, Ariz. — Stanowy wydział ułaskawień i parolów odmówił udzielenia nowych przesłuchów Winnie Ruth Judd, morderczyni dwóch przyjaciółek, której poćwiartowane zwłoki znaleziono w kufrze w Los Angeles. Morderczyni uniknęła egzekucji przez uznanie jej za obłąkaną.

Stwardniałe smarowidło na buciki można rozrobić przez dodanie odrobiny terpentyny.

Za Kulisami Amerykańskiej Kosmetyki.

Na starej jak świat kobiecej naiwności powstał w Ameryce potężny przemysł kosmetyczny, jeden z najpotężniejszych, rozrosły zwłaszcza w ostatnich dziesięciu latach do olbrzymich rozmiarów. Niejeden mąż złapałby się napewno za głowę, gdyby wiedział, ile jego kochana żonusia i córeczki wydają rocznie pieniędzy na swe upiększanie.

Rok rocznie przeznaczają młode i nieco starsze — bądźmy niedyskretni — nawet „nieco bardziej stare" Amerykanki przeszło 2 miljardy dolarów na przypodobanie się płci brzydkiej. Jest to olbrzymia suma — większa, aniżeli wartość kupionych samochodów w całych Stanach Zjednoczonych w latach 1931, 1932 i 1933.

Czy można się dziwić, iż na skutek tego przemysł kosmetyczny należy dziś do największych w USA., któremu nawet kryzys zbytnio nie zaszkodził? Bądź co bądź płeć nadobna woli niedojeść i niedopić, byle tylko wyglądać pięknie i powabnie.

Jak potężnym jest przemysł kosmetyczny dowodzi fakt, że w jednym z największych zakładów kosmetycznych Nowego Yorku sprzedają kosmetyków za trzykrotnie większą sumę, ar.żeli butów w całem mieście. Fakt ten jest jeszcze o tyle ciekawy, że liczba kobiet używających kosmetyków jest stosunkowo niewielka. Zaledwie 15 miljonów z 50 milj. kobiet w Stanach Zjednoczonych używa preparatów upiększających. Dane cyfrowe stwierdzają, iż na sam puder kobiety wydają więcej, niż na pastę do zębów!

Nikt nie może zaprzeczyć, że do kolosalnego rozwoju przemysłu kosmetycznego przyczyniła się bardzo mądra reklama fabrykantów, układana przez doskonałych znawców psychologji kobiecej. W samych Stanach Zjednoczonych produkuje się rocznie około 3,000 tonn różu, 8,000 tonn pudru do twarzy, 10,000 tonn soli kąpielowej zaprawionej perfumami, 14,000 kremu, 122,000 tonn mydła do delikatnej cery, 30,000 tonn kremu dla ożywienia skóry; 38,000 tonn płynu do mycia, oraz olbrzymie ilości kremu do nacierania.

Jak w każdym przemyśle amerykańskim, tak również i w przemyśle kosmetycznym znajdują się ludzie, którzy w porównaniu z resztą fabrykantów stanowią odrębną kastę, jakby magnaterję. Przy pomocy reklamy, zakrojonej na wielką skalę, zdobyli oni bezgraniczne zaufanie do swoich wyrobów, a przez podnoszenie cen na nie... jeszcze bardziej to zaufanie utrwalają.

Amerykanki bowiem są na tyle naiwne, że uważają towar zatem lepszy, im większą na niego cenę naznaczy sprzedawca. Wzięcie tego towaru wśród płci pięknej jest wówczas zapewnione.

Najlepsze lekarstwo.

— Czy mąż pani cierpi jeszcze na kleptomanję?

— Już nie. Od czasu, gdy wygraliśmy na loterji.



DOBRZE DOPASOWANA SPODNIA BIELIZNA.

Modełko 522.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 1¼ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

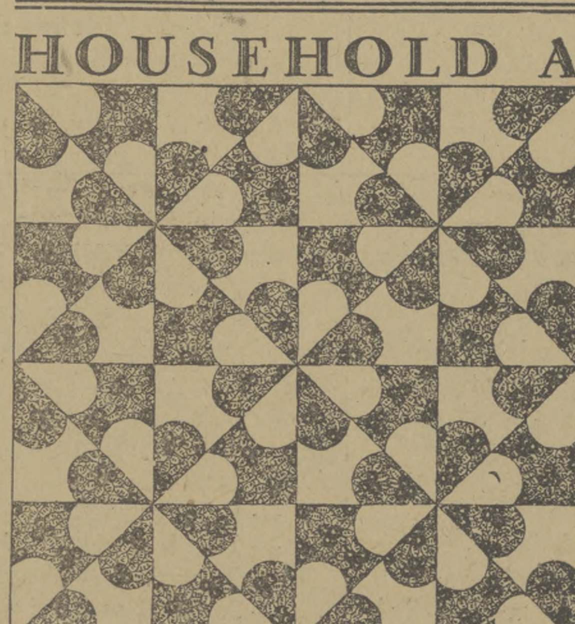
....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Two Pattern Pieces Make Old Time Block Dutch Windmill

PATTERN 5195

W modełku 5195 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów jakoteż ilość potrzebnej materji i wszelkie instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.......................................

Adres.......................................

Miasto........................... Stan............

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick, 7040.

Zapomogi i Polityka.

Zabagnienie federalnej administracji zapomogowej polityką partyjną nie uszło uwagi Prezydenta Roosevelta, który już na ostatniej sesji kongresu próbował oddzielić politykę od dobroczynnych poczynań rządu. Jego starania o umieszczenie przynajmniej części nowych funkcjonarjuszy federalnych pod przepisami i wymaganiami służby cywilnej zablokowali kongresmani i senatorzy, którzy, zgodnie z tradycją polityczną, chcieli zatrzymać dla partji demokratycznej prawo szafowania posadami mnożącemi się z postępem Nowego Ładu. Obecnie, pan Roosevelt, który jest bardzo czuły na punkcie mieszania polityki z akcją ratunkową, polecił czynnemu administratorowi zapomogowemu Williamsowi, aby bezwłocznie odprawił każdego funkcjonarjusza, który w tym roku jest kandydatem na urząd polityczny.

Po rozgłoszonych niedawno rewelacjach, jakoby setki ustawodawców stanowych, pomniejszych politykierów lokalnych i ich protegowanych znajdowały się na listach płatniczych federalnej administracji ratunkowej, nie można się dziwić, że p. Williams bez wielkiego przekonania zabrał się do wypełnienia prezydenckiego rozkazu mówiąc, że przewiduje „duże trudności" w wielu stanach. Może nie chciał przez to powiedzieć, że na federalnych listach płatniczych znajduje się wielu ludzi, którzy istotnie są kandydatami na urzędy, ale że bardzo wielu polityków stanowych i lokalnych postarało się wsadzić siebie samych i swoich przyjaciół na biurokratyczne synekury. Ponieważ prawie wszyscy z tych funkcjonarjuszy Nowego Ładu nie podpadają pod wymagania służby cywilnej, wystarcza im mieć poparcie wpływowego polityka lokalnego lub stanowego, a jeszcze lepiej kongresmana lub senatora demokratycznego, aby taką posadę otrzymać. Jeszcze niedawno temu sekretarz spraw wewnętrznych Ickes uwiadomił kierowników jednego z mniejszych departamentów, że wszystkie nominacje muszą przejść przez ręce właściwych liderów demokratycznych.

Gdyby chodziło o funkcjonarjuszy służby cywilnej, sprawa nie przedstawiałaby żadnych trudności. Tę klasę funkcjonarjuszy federalnych już ostrzeżono, że muszą się wstrzymać od wszelkiej działalności politycznej podczas tegorocznej kampanji wyborczej pod karą utracenia posady. We wszystkich budynkach federalnych rozlepiono obwieszczenie komisji służby cywilnej, że „zabrania się klasyfikowanym funkcjonarjuszom wszelkiej działalności politycznej w wyborach miejskich, powiatowych, stanowych lub krajowych, na rzecz którejkolwiek partji lub kandydata, albo na rzecz jakiejkolwiek propozycji umieszczonej na balocie." Cięższa sprawa jest z urzędnikami federalnej administracji zapomogowej, gdzie polityka jest najbardziej niepożądana, bo tam otwiera się największe pole do nadużyć. Lokalni politycy, których umieściła tam machina partyjna, albo ludzie mianowani przez kandydatów na urzędy, mają aż nadto wiele sposobów zdobywania głosów dla swoich patronów. Każda lista zapomogowa jest potencjalną listą wyborców i nastawieni w federalnych biurach zapomogowych naganiacze polityczni są o tem dobrze poinformowani. Dać komuś zapomogę, albo mu ją odjąć, zmniejszyć, lub powiększyć, to są atuty, których wygrywanie może wypaczyć intencje i cele akcji ratunkowej rządu.

Mimo najlepszych chęci, Prezydent Roosevelt nie może przeciwstawić tej sytuacji tak skutecznie, jakby tego pragnął, bo skrępowała mu ręce akcja kongresu, który oparł się umieszczeniu funkcjonarjuszy federalnej administracji ratunkowej w klasie służby cywilnej, Niemniej jednak, jego niedwuznaczne stanowisko w tym przedmiocie może wpłynąć trzeźwiąco na ludzi oddających się tym demoralizującym praktykom, którzy może nie będą chcieli narażać się na jego niezadowolenie.

Obcy Uczony o Polsce.

Profesor Caldwell z Uniwersytetu McGill w Montrealu ostatnio powrócił z siódmej wizyty w Polsce i w obszernym artykule w „The Montreal Gazette" opisuje swoje wrażenia i zmiany, jakie zaszły w Polsce od czasu jego poprzednich podróży. Profesor Caldwell powiada, że zwiedził całą Polskę wszerz i wzdłuż, że był na jej granicach czeskiej, niemieckiej i rosyjskiej i pozostawał w osobistym kontakcie zarówno z ludźmi stojącymi u góry, jak i u samego dołu w państwowej pracy twórczej. Dlatego też czuje się kompetentnym mówić i wydawać sąd o dzisiejszych warunkach w Polsce.

Co najwięcej rzuca się w Polsce w oczy — prof. Caldwell pisze — to poczucie nie samego tylko istnienia narodowego, ale i stałości. „Ludzie wiedzą, gdzie są dzisiaj, gdzie będą za tydzień i za sześć miesięcy." Kwestja „Korytarza", jeszcze niedawno tak zaogniona, w pewnym sensie więcej nie istnieje. Wśród poinformowanych wyczuwa się spokojne przekonanie, że kraj nieźle stoi finansowo, a ogół ludności jest przeniknięty uczuciem, że na tym punkcie nastąpiło polepszenie. Bezrobocie się zmniejsza i jest dość funduszów rządowych i prywatnych do skutecznego zmierzenia się z tem złem ekonomicznem. Oszczędności wzrosły. W całym kraju daje się zauważyć wzrost ożywienia w budowie. Koleje nietylko opłacają się, ale przynoszą zyski; bilans handlowy jest korzystny dla Polski; pieniądz jest ustabilizowany, a inflacji stawiono energiczny opór.

Bezwątpienia — prof. Caldwell mówi — ktoś mógłby znaleźć blizny od kul na murach i drzewach wzdłuż jednej z ulic warszawskich z czasów przewrotu przed kilku laty. Ale są to chyba jedyne ślady owych zajść. Kopernik, którego statua stoi w sercu stołecznego miasta Polski, nie mógłby sobie życzyć spokojniejszej ani stosowniejszej siedziby w systemie, który nosi jego imię — chyba może cichy, starożytny Kraków, prastarą siedzibę królów polskich. Na chwilę, Warszawa znów staje się centrum planety, którą Kopernik poruszył z miejsca i posłał w bieg naokoło słońca. W tym miesiącu odbędzie się tam Międzynarodowy Kongres Geograficzny, z geografem amerykańskim, Isaiah'em Bowmanem, jako przewodniczącym.

Biorąc wszystko razem — p. Caldwell kończy swój sympatyczny artykuł — z przyjaznemi stosunkami nawiązanemi z sąsiadami na wschodzie i zachodzie, z przywróconą świadomością narodową i z drogą otwartą do morza i do wszystkich oceanów świata, Polska rzeczywiście zdaje się być tak z faktu jak i z imienia Polską Odrodzoną.

Tam Zawsze Dobrobyt.

Socjalistyczny „Daily Herald" w sensacyjnej formie podaje wiadomość, iż w angielskich fabrykach uzbrojenia wre od szeregu tygodni gorączkowa praca. Rozmaite fabryki przyjęły w ostatnich czasach setki robotników i pracują na trzy zmiany!

Jest to jedyna gałąź przemysłu, gdzie panuje jak najpomyślniejsza konjunktura.

W Sheffield dniem i nocą tysiące robotników produkują specjalną stal dla konstrukcji samolotowych. Produkcja niektórych fabryk podwoiła się.

Największy ruch panuje w zakładach pracujących dla fabryk samolotowych oraz w zakładach, produkujących samoloty wojenne.

Trzy największe angielskie wytwórnie samolotowe otrzymały ostatnio miljonowe zamówienia na aparaty bojowe i bombowe. Silny stan zatrudnienia i wzmożona produkcja angielskich fabryk materjału wojennego odbiła się także na giełdzie, gdzie akcje przemysłu wojennego z dnia na dzień zyskują coraz wyższe kursy.

Praga. Fabryka broni w Bernie „Zbrojovka" otrzymała ostatnio olbrzymie zamówienia na materjały wojenne, a ponieważ są to wszystko zamówienia wojenne, zmuszona była do przyjęcia 2,000 nowych robotników.

Zakłady pracują na trzy zmiany i mają zapewnione pełne zatrudnienie do jesieni. Fabryka produkuje na zamówienia z dalekiego Wschodu i Południowej Ameryki.

Motyl i najmizerniejszy robak zarówno są potrzebni na świecie i jedno mają prawo życia. Chata za wsią. T. I.

MORZA NIE DAMY!

W jaki dziś rytm uderzyć mi
I jakich w rymach wygrać gamy,
Gdy w duszy mojej morze grzmi,
Bijąc w Gdyni twarde tamy
I grzmot ten czuję w swojej krwi
Więc dla uczucia cudnych dni
Nie wierzę, co tęczą rymów śni,
Jeno przysięgę gromką mamy:
Morza nie damy!!!

Chociażby wróg, co z prawa drwi
W chciwości wiecznie takiej samej
Ogień podłożył nam pod drzwi,
Uderzył na kaszubskie chramy
I jako za krzyżackich dni
Ciszę pomorskich białych wsi,
Zatopić chciał w potopie krwi,
Na swoje życie przysięgamy:
Morza nie damy!!!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 25.-VI.—

Interesujące są dla nas lekcje historji starożytnej, średniowiecznej i współczesnej, czytane w podręcznikach i książkach, ale stokroć ciekawsze są te ważne rozdziały historji, pisane ręką czasu, których jesteśmy świadkami.

Czy nie wywołuje ironicznego uśmiechu wiadomość, że były wicekról Indyj, lord Reading, występuje — w obronie traktatu wersalskiego?

Właśnie — onegdaj przez radjo lord Reading bronił traktatu wersalskiego, oświadczając, że ci, którzy przypisują winę za zamieszanie w świecie traktatowi, mieszają przyczynę ze skutkiem. Traktat wersalski od początku nie mógł odgrywać roli, jakiej od niego oczekiwano, ponieważ Stany Zjednoczone go nie ratyfikowały.

Następnie lord Reading mówiąc o rewizji traktatów, podkreślił, że W. Brytanja nie może uznać prawa któregokolwiek sygnatarjusza do jednostronnej, samowolnej akcji rewizyjnej. Postanowienia traktatu, dotyczące spraw terytorjalnych, nie wymagają natychmiastowej rewizji. Hitler sam oświadczył, że pomiędzy Francją a Niemcami nie istnieją żadne spory terytorjalne, ponadto zaproponował zawarcie paktów nieagresji ze wszystkimi sąsiadami. Pakt taki istotnie zawarto z Polską, co oznacza, że Hitler nie zamierza domagać się rewizji postanowień terytorjalnych. Jeżeli traktat wersalski ma być zrewidowany w sposób pokojowy i przystosowany do zmienionej sytuacji, to inicjatywa w tym względzie musi wyjść od Niemiec, które mogą zapewnić sobie zmianę traktatu, jeżeli dowiodą, że pragną uzyskać te zmiany dla celów legalnych i drogą przyjaznej pokojowej współpracy w Lidze Narodów.

Tak jest! Anglja również podsuwa grzecznie atrament i pióro do podpisania Locarno Wschodniego, Anglja uznaje mocarstwowość Polski — Anglja BARDZO kocha Polskę!

Problem Radja i Obowiązek Względem Tego Problemu Ludzi Wierzących.

(Przewodnik Katolicki w Washingtonie)

Statystyka wykazuje, że w roku 1933 było na świecie 1,300 stacyj nadawczych radjofonicznych, 30,000,000 aparatów odbiorczych, i ponad 100,000,000 osób regularnie programu radjowego słuchających.

Do takiego rozwoju doszło radjo w przeciągu zaledwie dziesięciu lat swej egzystencji.

Jest ono już dziś bezwarunkowo jednym z najbardziej efektywnych instrumentów rozszerzania i głoszenia myśli ludzkiej we wszechświecie.

Walczy ono pod tym względem o pierwszeństwo nawet z prasą.

Idzie szybciej, sięga dalej, obsługuje łatwiej, przynosi więcej, i co rzecz zwłaszcza jest najważniejsza, słuchane jest chętniej i liczniej.

Można powiedzieć, że radjo dzisiaj już nie jest zgoła żadnym luksusem, jest ono zwykłą, codzienną rzeczą do codziennego i zwykłego użytku.

I ma siłę ono olbrzymią, nieobliczalną, jest wprost potęgą. Potęgą, która może nieobliczalne przynieść pożytki, i potęgą, która może nieobliczalne też przynieść szkody.

Może być użyta przez ludzi dla szerzenia w świecie królestwa światłości, i może być użyta przez ludzi dla szerzenia w świecie królestwa ciemności.

Może być użyta na złe i dobre.

Wobec potęgi tak wielkiej, a tak bardzo niebezpiecznej, ludzie wierzący, katolicy, chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni i nie zająć czynnego, zdecydowanego stanowiska.

Problem wielki im się narzuca do rozwiązania i do decyzji, problem czy radjo będzie użyte w świecie do siania prawdy, czy też użyte będzie do siania fałszu.

Wobec tego problemu mamy podwójny obowiązek: negatywny i pozytywny.

Obowiązek mamy negatywny, nie dopuścić do tego, aby radjo stało się środkiem szerzenia w świecie bezbożności, niemoralności i wyuzdania.

Obowiązek mamy pozytywny, starać się o to, aby radjo stało się środkiem szerzenia w świecie bojaźni Bożej, zasad prawdy i moralności.

Tak jak kino, prasa, telefon, tak i radjo jest wynalazkiem, który w zastosowaniu praktycznem musi podlegać zawsze kontroli, bo niestety natura ludzka jest tak zepsuta, że i najlepszych nawet rzeczy może nadużyć.

Jest na ulicy zawsze policja, i nikt z ludzi uczciwych na to nigdy się nie skarży, ale przeciwnie tego właśnie się domaga.

I tak samo więc i radjo, musi mieć również swoją policję, musi mieć również swego cenzora.

Tym cenzorem z natury rzeczy jest państwo, ale niestety władza państwowa bardzo często zbyt samolubnie ten obowiązek swój wykonuje.

Władza państwowa troszczy się o to, co bezpośrednio państwa dotyczy, a zapomina, że obok państwa jest jeszcze Pan Bóg, jest Kościół, wiara, i jest moralność, która podstawą właśnie jest państwa.

Trzeba i państwu wciąż przypominać, że nie ostoi się żadne państwo, gdy się w nim naród odchrześcijani i zdemoralizuje.

Ludzie wierzący, powinni tedy domagać się od państwa, aby przez radjo nikt nie śmiał szerzyć niemoralności i bezbożnictwa.

Owszem przeciwnie... Radjo należy użyć na dobre. Przez radjo trzeba szerzyć moralność i wiarę w Boga.

Przez radjo trzeba wpływać na ludzi w duchu uczciwym i religijnym. Przez radjo trzeba ludzi pouczać i wychowywać, ażeby byli dobrymi obywatelami kraju i wiernymi sługami Bożymi.

Wszystko, co jest złe, niemoralne, niereligijne powinno z programu radja być usunięte.

Wszystko, co może oświecać ludzi i szerzyć prawdę, moralność, cnotę, powinno na programie radja być postawione.

Każdy katolik w miarę możności powinien czuwać by się tak stało, i aby radjo używane było nie na szkodę, ale na pożytek ludziom i chwałę Bogu.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

Mucha Przez Radjo.

Hallo, hallo! Bardzom rada, o czem donieść mi wypada, że Marszałka Piłsudskiego plac — dziś taka nazwa jego, bo był dawniej Saskim zwany, będzie uregulowany!

Nie wiem tego, z jakich przyczyn dokonać się ma ten wyczyn, lecz wiem z gazet — twierdzą one, że to już postanowione, bo wśród różnych spraw dzisiejszych jest to jedna z najpilniejszych! Za głupie dwa — trzy miljony plac zostanie przerobiony — przystrojony, upiększony...

Prawda, jak wam jest przyjemnie, tę wiadomość mieć odemnie?

Chociaż jeszcze trudno orzec, kiedy będzie gotów Dworzec, oraz inne wielkie gmachy, które sterczą ponad dachy, a których Warszawa łaknie, bo jej tego strasznie braknie i budowę ma na celu kosztem też miljonów wielu, lecz plac Saski... to jest.... tego... plac Marszałka Piłsudskiego jest ważniejszy od wszystkiego.

Jednocześnie też gazety — czarno patrzą się, niestety — piszą różne tam różności, że się robią oszczędności, bo z gotówką ciągle krewa—więc się ludzi z biur wylewa, albo im obcina gażę, choć już z nędzą chodzą w parze; że tłum bezrobotnych wzrasta, że jest bieda na wsiach, w miastach w anormalności życia skali— i tam dalej i tam delej...

To są bardzo smutne rzeczy—temu przecież nikt nie przeczy, to też wśród domowej strzechy trzeba jakiejś nam pociechy — tą pociechą więc w tym względzie były Saski plac nam będzie.

DOBRE DZIECKO.

— Ojciec. — Czekaj, gałganie, jak tylko będę miał wolną chwilę, zaraz ci skórę wygarbuję.

Synek. — Nie rób tego, tatusiu, bo czytałem, że garbarze mają zastrajkować i chcą bić łamistrajków.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

—Jakto? Szukał?

— Rozumie się.

— Masz li wątpliwość, iż zginęły?

— A kto widział śmierć ich? Pytam i słucham i rozumiem, że je Krzyżacy porwali.

— Przecież ludzieby widzieli?

— I śmierć by widzieli — mówił z uporem.

— W głowieś mi zamącił...

— Ludzkie gadania zamąciły. Ja widzę, że one żywe, jeno w niewoli pewno.

— Ty widzisz?

— A widzę. Jakby Hanusia umarła, pokazałaby mi się. Tylko żywe dusze mogą się pokazać, bo ciała muszą się trzymać...

Dowmunt w Odyńca się wpatrzył. Był spokojny, a pewny.

— Ty w to wierzysz?

— Ja to wiem...

Nadjechał Odrowąż z Zenowiczem.

Słowa Odyńca ich porwały, bo wierzyć chcieli.

I oni do pana Dowmunta żądali się przyłączyć.

Odyniec królowi się opowiedział i prosił, by go puścił, bo by nie mógł śpiewek zawodzić, gdy dusza smutna. Jagiełło go odpuścił, a rychło wracać rozkazał.

— Jak tylko Hanusię odnajdę — rzekł spokojnie Odyniec.

— Szczęść ci Bóg... A gdybyś i nie odnalazł, wracaj, wiesz, iż cię miłuję — mówił król łaskawie.

— Jako Hanusi nie odnajdę, nie wrócę — odpowiedział z ważnym uporem Odyniec.

— Iwaśko! — upomniał go Jagiełło.

— Nie przeżyć by mi Hanusi — powtórzył Odyniec z dziwnym jakimś spokojem... A no, wiem, że ona żyje...

Gosławicki o przyjeździe towarzyszy i ich nieszczęściu dowiedział i pospieszył ich pocieszać.

Zastał ich gotujących się do drogi.

— A i ja z wami! — zawołał.

— Ty?

Ręce mu serdecznie ścisnęli.

— Tobie wesołość, tobie radość teraz, nie smutek, nie pogrzeby może...

— Nie, nie, ja z wami. I głupio gadacie o pogrzebach. Odyniec praw. One żywe być muszą! Ja z wami. Chyba wam nie zawadzę, a może się przydam.

Prosił jeno, by nieco zaczekali.

Do Botnerów musiał; rodzicom się opowiedzieć, z kochaną pożegnać.

Botner aż się uraził na taką chętkę szukania wiatru w polu. Kachna łeż powtrzymać nie mogła, lecz ona najpierwsza zrozumiała ukochanego, który tłómaczył, jaką hańbą by było opuścić w takiej niedoli towarzyszy.

Smutek zmogła i rozpytywać poczęła, trochę z kobiecej ciekawości, trochę, aby Maćka przy sobie mieć, nacieszyć się nim, nasłuchać jego głosu. A gdy jej o przyjaźni mówił, to aż zaczęła się dumną czuć, że to on, jej miły taki wierny. A potem i ją żal serdeczny chwycił dla tych przyjaciół. Przypomniała sobie, ile cierpiała, gdy Gosławicki chory, śmierci blizki był.

A gdy jej już wszystko opowiedział, zamyśliła się i nareszcie rzekła:

— Odyniec praw!

— I ty tak wierzysz?

— Wierzę.

— A więc bywaj mi zdrowa i daj Bóg do rychłego powrotu — odezwał się z rozrzewnieniem.

— Czekajcie jeno, ja tę rzecz inaczej rozumiem...

— Eh! I twój rozumek wścibić się tu chce?

— Posłuchajcie, a potem sądźcie.

— Mów, rozumku ty mój złoty, mów, słodyczy moja, jeno spiesz, bom kazał czekać, a im serca mrą z rozpaczy i pewności szukają.

— Oto jak jak ja rzecz rozumiem. Nikt śmierci dziewcząt nie widział; wiadomo jest, iż Krzyżacy jeńca, jak zawsze szukali i w Wołkowysku wzięli; daj Boże, żeby i panny Dowmuntówna i Wołczkówna żywe były. To i co? Jak się dowiecie, żywe li i kędy są? A jeśliby wam nawet kto powiedział gdzie je skryto, to co?

— Jakto, to co? Wpadniemy i odbijemy!

— Ni w dziesięciu, ni w stu, ni w tysiąc nie zdobędziecie zamku, a wojnę ściągniecie. A król co na to?

Gosławicki zamyślił się.

— Skąd tobie, Kachna, rozum taki...

— Prosty!

— Wielki! Jeno wiesz, jako to powtórzę Odyńcowi i Odrowążowi, to mię jak muchę ubiją...

— Nie, jeno powiedzą, że to prawda, a pan Dowmunt sam na taką wojnę nie pozwoli.

— Pozwoli, nie pozwoli, a my taki nie możemy pójść do kościoła, krzyżem paść i czekać zmiłowania Pańskiego.

— Rozumie się. A no, trzeba szukać sposobu.

— Szukaj, Kachno moja miła! Roztrąciłaś mój rozum nie wielki, dawajże twój na pomoc.

Uśmiechnęła się słodziutko.

— Dam, dam.

— Daj, daj. Wybawiłaś mię od śmierci, wybawże przyjaciół moich od rozpaczy!

Siedziała z łokciami opartymi o kolana, z główką w dłoniach; czoło namarszczyła, bardzo była zamyślona.

— Ot i nie mogę znaleźć wszystkiego!

Potarła piąstką czoło i jeszcze nie znalazła.

— Czekajcie ino! — zawołała i wybiegła.

Gosławicki czekał, niecierpliwił się, niepokoił.

Nareszcie wróciła z ojcem.

Już nie był gniewny, lecz poważny.

— Mówcie, ojcze, mówcie, wy jeden pana Maciejowych przyjaciół uratować możecie.

— Posłuchajcie — odezwał się Botner. — Najlepiej by was tu zatrzymać; wiem, że to niepodobna. Panu Dowmuntowi do chorej żony pilno, pilniej jeszcze dziecka zgubionego szukać. Młodzi go samego nie puszczą, a wy nie puścicie przyjaciół. Może i tak jest, że dziewczęta jeno w niewoli. Jeśli żywe gdzieś się ukryły w puszczy, odnajdziecie je, a może już i w domu są, lecz jeśli wpadły w ręce Krzyżaków — i śladu nie natraficie. A choćby, to nie weźmiecie szturmem zamku, lub miasta. Kto tam wie, w samym Malborgu być mogą. Owóż ja tak radzę. Jedźcie na Litwę i szukajcie. Ja każę szukać w Malborgu. Jeśli wy je najdziecie, poszlijcie wieść do Kolna. Tam faktorję mam, bo handel z Gdańska na Litwę prowadzimy i na Ruś. Jeśli zaś dziewcząt nie odnajdziecie, ani też pewności, iż zostały zamordowane, tedy sami do Kolna ruszajcie. Tam mój człowiek albo was będze czekał, albo ku wam z Malborga nadbieży. Lecz wtedy proszę, żądam, byście jego wskazania słuchali.

— Jeśli rady jego dobre będą...

— Jeśli nie chcecie zgubić sprawy przyjaciół, jeśli nie chcecie uczynić krzywdy mnie, musicie go słuchać — rzekł Botner z naciskiem.

Gosławickiemu trochę takie rozkazywanie nie w smak było.

— Wolno-li znać myśl waszą? — zapytał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cóż warte życie bez życia, bez wypadków, bez wzruszeń i uczuć? Ulana.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAKIEJ JODYNY WOLNO NAM UŻYWAĆ?

Ta jodyna, która znajduje się w handlu aptekarskim, jest 10 proc., albo w najlepszym razie 5 proc., to znaczy zawiera 10, względnie 5 części czystego jodu na sto części alkoholu. Otóż jodyna o tak silnej koncentracji jest trucizną dla naszej skóry i nie nadaje się do domowego użytku.

Jodyny używamy dla dezynfekcji skóry. Jak wiadomo, każda, i najzdrowsza skóra pokryta jest mnóstwem mikrobów. Zdrowa i cała skóra nie jest narażona na infekcję. Każda jednak rana, umożliwia zarazkom rozmnożenie się i zaatakowanie lokalne skóry. Z reguły oczywiście górę bierze organizm czowieka. Skóra broni się — powstaje obronna reakcja, zaczerwienienie, nieznaczny obrzęk — czasem może nawet dojść do ropienia, i w końcu mikroby zostają pokonane, ubytek zaś skóry goi się i zabliźnia.

Natarcie rany jodyną ma na celu zniszczenie mikrobów oraz przyjście w ten sposób z pomocą skórze. Tego rodzaju broń jest jednak obosieczna. Skoncentrowana jodyna — a tylko skoncentrowaną jodynę sprzedają apteki — działa niszcząco nietylko na zarazki, ale i również na skórę. Efekt jest taki, ze spalona i zniszczona skóra nie jest w stanie tak dobrze się bronić, jak skóra niezajodynowana. Nie wszystkie zaś zarazki zostają przez zajodynowanie zabite tak, że pozostałe mają dobrą okazję do rozwoju i zaatakowania rany. Słowem zajodynowanie rany skoncentrowaną jodyną nie jest korzystnem. Najidealniejszem byłoby lekarstwo atakujące mikroby a nie szkodzące skórze. A zatem najprostszym sposobem zapobiegania zakażeniom ran jest natarcie świeżej rany maścią antivirusowa.

Otóż należy wiedzieć, że jodyna należycie rozcieńczona, zachowuje jeszcze swoje własności bakterjobójcze, nie atakujące jednak samej skóry. — Takiem idealnem rozcieńczeniem, jest stosunek 2 na 100.

Dwuprocentowy alkoholowy roztwór jodyny, jest doskonałym środkiem dla dezynfekcji skóry. W tej koncentracji jodyna zabija mikroby, nie drażni zaś skóry. Taką jodyną można nawet przez kilka dni z rzędu nacierać to samo miejsce na skórze, nie drażniąc jej i nie wywołując zapalenia skóry.

Każdy z nas powinien zatem mieć w domu prawdziwą jodynę, to znaczy jodynę dwuprocentową, która jest właściwem rozcieńczeniem, nieszkodzącem jeszcze skórze. Trzeba jednak wiedzieć, że jodyna ta nadaje się tylko do zastosowania na skórę, nie nadaje się natomiast do pędzlowania blon śluzowych, te ostatnie są bowiem na jodynę bardziej wrażliwe niż skóra i wymagają jeszcze większego rozcieńczenia nietylko samej jodyny, ale również i alkoholu, w którym jodyna jest rozpuszczona.

Oto recepta na jodynę dla apteczki domowej: Rpe: Jodi puri, 0.2 gr.; Spirit. vini 80%, 10.0 gr.

Recepta przewiduje zatem— dwie dziesiąte grama jodu czystego rozpuścić w dzięsieciu gramach 180% alkoholu.

Jodyna powinna być kupowana zawsze w małych ilościach, ponieważ nie jest trwała i po pewnym czasie się rozkłada. — Lepiej więc od czasu do czasu kupić świeżą jodynę. Jodynę powinno się trzymać w małych flaszeczkach ze szklanym korkiem.

Natarcie zranionej skóry jodyną powinno być szybkie i jednorazowe. Nie jest wskazanem wcieranie kilkakrotne jodyny w to samo miejsce.

Z Kursu Wyższego Cwika i Młodzika w Kolegjum Z. N. P. w Cambridge Springs, Pensylwania.

(Własna dorespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Obszerny a zajmujący program kursu zatrudnia bezustannie kursaków od świtu do ciemnej nocy do tego stopnia, że z biedą znajdą oni parę minut czasu po obiedzie lub kolacji na napisanie listów, aby znieść się ze swymi domami. Dla bardzo wielu i na to jednak czasu nie starczy, nic też dziwnego, że o jakichkolwiek wypadach do miasta i mowy być nie może. Tylko na bardzo ważne sprawy do załatwienia w mieście otrzymuje kursak przepustkę z wyznaczonym czasem do powrotu. Jeśli się spóźni choćby o pięć minut, jest przekazywany przez straż obozową do raportu i podlega ewentualnie karze. Stąd dziwią się w Cambridge Springs Pa., że tyle przyjechało młodzieży i to tak pięknych chłopców — jak podkreślają dziewczęta — a na mieście nawet ich na lekarstwo nie znajdziesz.

Porażka i Odwet Cwików.

Ale są także i chwile wytchniena po ciężkiej pracy kursowej. W sobotę o godzinie 5ej po południu udały się zastępy do miejscowego teatru, aby zobaczyć wyświetlany specjalnie dla nich obraz z ostatniej manifestacji majowej. Obraz ten, dający pojęcie o potędze liczbowej Harcerstwa ZNP. w Chicago, posłużył prelegentowi dhowi H. Lokańskiemu za temat do wykładu o rozwoju Harcerstwa Z. N. P. W niedzielę natomiast udali się kursacy na nabożeństwo poranne do kościoła św. Antoniego, podkreślając tem religijność harcerza. Do południa jednak kursacy musieli pracować i dopiero po południu, z racji niedzieli, zwolniła ich komenda z obowiązków dnia. Skorzystali z tego tak Cwiki jak i Młodziki, stając do walki w piłkę palantową. Gra była zajadła a toczyła się w oczach zgromadzonych kursaków i przybyłych gości, z których pierwsi okrzykami i zawołaniami zachęcali jedną lub drugą stronę do wysiłku, lub też gloryfikowali dobre uderzenia albo szczęśliwy „home run". W grze tej zwyciężyli Młodziki w stosunku 17 do 2 ku ogromnej radości całego swego obozu, ale Cwiki chociaż porażkę przyjęli spokojnie, postanowili ją powetować przy najbliższej sposobności, która też rychło się nadarzyła.

Walka o Chorągiewkę.

Aby w kursakach wyrobić czujność, szybką orjentację i pomysłowość w stosowaniu różnych forteli, urządzono grę w „skradzenie chorągiewki." — Przy maszcie sztandarowym od wywieszenia aż do ściągnięcia sztandarów stoi warta, zmieniana przez oboźnego w odpowiednich odstępach czasu. Niedaleko tego masztu wbito w ziemię kij, a na nim zawieszono zwykłą chorągiewkę sygnalizacyjną. Gra polega na tem, aby mimo warty „skraść" tę chorągiewkę nie pogwałciwszy jednak pewnych prawideł, z grą związanych. W poniedziałek wartę tak przy sztandarach jak i przy chorągiewce trzymali Młodziki. Zabrać im tę chorągiewkę i zdobyć przez to 50 punktów, stało się więc głównem zadaniem Cwików, dyszących odwetem za porażkę niedzielną. Młodziki wiedząc co ich czeka, mieli się na baczności. Poza urzędową wartą rozstawili placówki ostrzegawcze, jedną z takich placówek umieszczając nawet w oknie trzeciego piętra dormitorjum, aby z góry badając pobliże masztu sztandarowego, na czas ostrzegała straż przed grożącem niebezpieczeństwem.

Już dobiegał do końca dzień wysiłków co sprytniejszych Cwików, aby odebrać chorągiewkę, ale nadaremno. Nie pomagały przeróżne fortele, jakie stosowano, jak naprzykład ukrycie się w pobliskim klombie kwiatów i blisko przez dwie godziny czatowanie na sposobność nagłego wypadu, lub też próba pochwycenia chorągiewki na lasso z dowolnej odległości i szybkie pociągnięcie jej poza granicę, do której sięgał rozkaz warty — Stój! Wszystko było nadaremne. Już rozpoczął się program przy ognisku, już doszedł do połowy, gdy w ciemnościach nocy rozległ się triumfalny okrzyk Cwików: — „Chorągiewka zdobyta!" Radości Cwików nie było końca, sprawcę triumfu porwano na ramiona i obnoszono po majdanie, huknęły zbiorowe zawołania na wzór studenckich w chwilach sportowych zwycięstw. Cwiki zdobyli nie tylko chorągiewkę, ale z nią 50 punktów. Odwet za porażkę niedzielną był całkowity.

Podstęp Usprawiedliwiony.

Chorągiewka zdobyta została fortelem, ale fortelem usprawiedliwionym. Chorągiewka była naznaczona przez Naczelnego Harcmistrza dha Kołodziejczyka i przez Sekretarza dha Lokańskiego po to, oby w razie jej zdobycia można było stwierdzić jej tożsamość. Cwiki przygotowali oryginalną chorągiewkę nie zdołali uciec z nią na czas z zakreślonego terenu i zostali przez straż zatrzymani, wobec czego musieli zwrócić chorągiewkę, ale wziąwszy się na sposób, zwrócili chorągiewkę straży, ale nie oryginalną, tylko podobną. Straż uradowana, że chorągiewkę odzyskała, zawiesiła ją ponownie na kiju, nie stwierdziwszy jej tożsamości, i nie wiele sobie robiła z radosnych okrzyków Cwików. Dopiero Młodziki otworzyli oczy a spuścili nosy, gdy komisja zbadawszy obie chorągiewki, przyznała zwycięstwo Cwikom dlatego tylko, że Młodziki dali się wywieźć w pole podstawioną chorągiewką.

Przy Ognisku.

Jedyną w dniu rekreacją i jednogodzinnym wypoczynkiem dla kursaków jest program przy ognisku. W innych okolicznościach jest to program zazwyczaj poważny, z lekka tylko okraszony humoram, ale na Kursie Cwika jest wręcz przeciwnie. Po całodziennej orce zarówno umysłowej (wykłady) jak fizycznej (ćwiczenia i wykonywanie sprawności), młodzież w tej jednej godzinie wyładowuje z siebie krępowaną rygorem w ciągu dnia radość życia w formie przeróżnych kawałów, żartów, wesołych śpiewów, humorystycznych krótkich aktówek, które składają się na program ogniskowy. Naczelny Harcmistrz przemawia do zebranych, głosem miękkim i serdecznym, przypominając im dom rodzinny, rodziców, a przedewszystkiem matkę, która nigdy nie zapomina o swych dzieciach. „Wpatrzcie się w płomienie tego ogniska, — mówił Naczelny Harcmistrz dh Kołodziejczyk — myślą pobiegnijcie do swych domów, a ujrzycie oblicze swej matki, która zawsze o Was myśli, zawsze się dla Was poświęcić jest gotowa, bo matka to największa miłość, największe przywiązanie, największa głębia uczucia, jakie żywi istota żyjąca do istoty drugiej. Ku tej matce twojej przenieś się harcerzu myślą, wpatrz się w jej wizerunek, wpatrz się w jej oblicze, na którem zobaczysz wszystkie ślady trudów dla ciebie poniesionych, ale mimo nich zobaczysz na niem także nigdy nie wygasłą do ciebie miłość i w momencie skupienia duchowego wzbudź w sobie do niej również wielką miłość i wdzięczność za wszystko co dla ciebie zrobiła." — kończył Naczelny Harcmistrz.

Następuje chwila milczenia i skupienia patrzącej w płomień młodzieży harcerskiej, moment rozczulający, w którem niejednemu łza w oku zabłyśnie, nic też dziwnego że p. M. Stęczynski, zarządca Kolegjum Z.N.P. będąc świadkiem jednego z takich momentów, zakończonych wspólnie odśpiewanym, a następnie przez trąbkę odegranym hejnałem, wśród ciszy nocnej idącym echem po wzgórzach i lasach okolicznych — z pewną zadumą oświadczył: „Przecież to nauka Chrystusowa i gdyby Harcerstwo nic więcej nie miało w sobie jak ten jeden moment miłości do matki, już jego wartość byłaby ogromna."

Wygłosił też p. Zarządca M. B. Stęczyński przy jednem z pierwszych ognisk piękne a bardzo interesujące przemówienie do młodzieży, roztaczając przed nią potęgę i znaczenie Związku Narodowego Polskiego, jego dorobek i jego zasługi dla sprawy polskiej. Było to przemówienie poza serdecznemi apelami do serc i umysłów młodzieży lekcją poglądową na tok spraw związkowych w latach ubiegłych, niemal wyłącznie na pracę dla Polski w minionem półwieczu, gdy obecnie rozpoczęliśmy pracę dla siebie i pracę tę prowadzić musimy ze wzmożoną energją, jeśli chcemy utrzymać na tej ziemi polskość i nie pozwolić na jej rozpłynięcie się w morzu wynarodowienia. Przemówienie nagrodziła młodzież okrzykiem Czuj, Czuj, Czuwaj!

Henryk Lokański, Prelegent Kursu i Sekr. Rady Naczelnej Harc. Z.N.P.

Dysonans jest to ton niezgodny, rozdźwięk.

THE LAST LAUGH



Gangsterzy Uwolnili Dwóch Więźniów w Szpitalu.

St. Louis, Mo., 16, sierpnia. — Dwaj uzbrojeni ludzie weszli wczoraj do tutejszego szpitala powiatowego i uwolnili dwóch więźniów, którzy tam byli pacjentami. Jednego z więźniów, W. O. Paerkinsa, musieli znieść po schodach, bo miał złamaną nogę. Był on trzymany dla władz w Teksas, gdzie jest oskarżony o rabunek bankowy.

Drugim więźniem był Paul Mills, który kurował się z ran postrzałowych otrzymanych w spotkaniu z szeryfem, który go aresztował za kradzież samochodu.

Gorączka złota w Ontario.

Grand Marais, Minn. — Na wiadomość o znalezieniu żyły złota, dającej $17.50 z tonny, setki poszukiwaczy, młodych i starych, przeprawia się przez wody graniczne Stanów Zjedn. i Kanady, aby dotrzeć do terenów złotodajnych na północnym brzegu jeziora Saganaga, w prowincji Ontario.

Trzeci Wykaz Przesyłek Pieniężnych na Powodzian,

Przesłanych Bezpłatnie Przez Wydział Przekazowy Linji Gdynia-Ameryka i Bank P. K. O. w Tygodniu Od 6-go Do 11-go Sierpnia.

Wysyłający	Adresat		Suma Dol.	Suma Zł. Pol.
1. Zbiórka „Nowego Swiata"	Prez. Rady Min.		$1,000.00	
2. Kosulat Gen. R.P.P. w Chicago	Prez. Rady Min.		629.50	
3. „Nowiny Polskie", Milwaukee, Wis.	Jego Emin. Kardynał A. Hlond dla Powodzian		258.08	
4. Za pośrednictwem Konsulatu Gen. R.P. w New Yorku:	Ogólnopolski Kom. Pom. dla Powodzian w Warszawie			
a) Zebrane przez Centralę Pol. Org. w Pasaic, N. J.		$200.00		
b) Ksiądz Hodur		100.00		
c) Członkowie Kościoła Nar. i Polsko-Nar.. Spójnia w Scranton, Pa.		100.00		
d) Komitet Ratunkowy w Buffalo, N. Y.		300.00		
e) Koło Polek w Boston, Mass.		57.18		
f) Klub Polsko-Narodowy w Hempstead, N. Y.		17.00		
g) Na Zjeździe Gm. 58 ZNP. (7—29—34) w Hartford		50.30		
h) Stow. Synów Polski w Jersey City, N. J.		250.00		
i) Z dobrowolnej składki od członków Zarz. Stow. Synów Polski w Jersey City		65.00		
j) Zbiórka „Głosu Narodu"		137.00		
k) Osada 44 ZPRK. w New Jersey, N. J.		50.00		
l) Po. Tow. Nar. Białego Orła w Lonsdale, R. I.		50.00		
m) Stow. Polek w Lonsdale, R. I.		50.00		
n) Polsko-Nar. Klub Obyw. w Lonsdale, R. I.		25.00		
Razem		$1,451.48	1,451.48	
5. J. Schmidt, Brooklyn, N. Y.	Do Zarządu Miasta Zakliczyn		76.00	
6) Polski Tow.-Pol. Klub Żeński w Worcester, Mass.	Ogólnopolski Kom. Pom. dla Powodzian		10.00	
7. „Nowiny Polskie" Milwaukee, Wis.	Jego Em. Kardynał August Hlond		275.00	
Razem			$3,700.06	
Z listy 1-ej wysłano			2,468.20	
i Złotych Polskich				344.80
Z listy IIej wysłano			2,877.10	
Ogólna Suma			$9,045.36	
i Złotych Polskich				344.80

Powyższy Wykaz przesłaliśmy Konsulatom Generalnym R. P. P. w New Yorku i Chicago do wiadomości.

Dobre określenie.

— O, to historyczna osobistość — z jej rysów wyziera przeszłość.

Zanik Pamięci.

Znakomity profesor wydziału lekarskiego, doktór L... jest znany z dowcipu.

Pewnego razu, egzaminując jakiegoś dość słabo przygotowanego studenta, zadał mu zdradzieckie pytanie:

— Jakie są przyczyny raka? (jak wiadomo, zagadnienie to nie zostało dotąd rozwiązane przez naukę).

— Hm... Przyczyna raka? — wyjąkał student. — Wie..działem, panie profesorze, ale zapomniałem!...

— To szkoda, — odparł profesor L..., — był pan jedynym na świecie człowiekiem który wiedział, jakie są przyczyny raka i... zapomniał pan!...

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

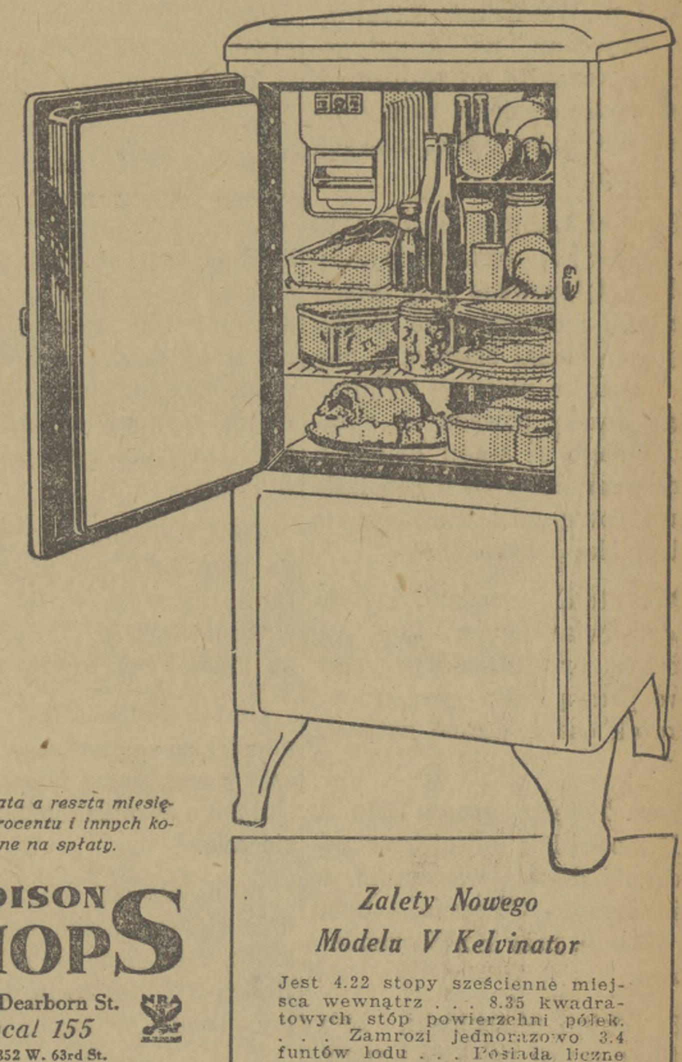
SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. True. 3. True. 4. False. Mackerel. 5. True.

Z ROZPRAWY SAMPSELLA, PORUCZNIKA INSULLA.



Przed sędzią Feinbergiem odbywały się przesłuchy w sprawie Sampsella, upadłego porucznika Insulla. Strzałka na rycinie wskazuje Sampsella. Inni z lewej ku prawej stronie są: adwokat A. Evans, syn Sampsella, adwokat Hieronim Ditchburne i adwokat Lounsbury.



Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Wierność partji politycznej jest wówczas tylko moralnie logiczną, gdy zasady partji i jej działalność są godne i powyżej krytyki. Powoływanie się na wierność partji, przeżyłej i stawiającej w nadmiarze własne osobiste interesa ponad dobro społeczne, jest nietylko naganne ale i karygodne. Gdy partja wykorzystuje społeczeństwo i ograbia, do niej przynależący stają się moralnie odpowiedzialnymi i współwinowajcami.

* * *

Kto podróżował i dla nabrania ogólnego pojęcia o mieście miał zwyczaj objeżdżać miasto w „Sight Seeing Bus", to zauważył, gdy wstępował do bosu, siedzących już tam kilka osób, które jednak pozornie nie mogły doczekać się wyruszenia i skoro auto zaczęło zapełniać się schodziły. Były to osoby płatne, z angielskiego zwane „shills", których obowiązkiem jest zachęcać swoją obecnością drugich do jazdy.

Tej samej sztuczki używa się w ogrodach zabawkowych i przy teatrzykach, nawet praktykowano to na Wystawie Stulecia Postępu. Wiedząc o tem, można porządnie ubawić się obserwowaniem tych osób, jak oni drugich biorą na lep.

* * *

Trunek w nadmierze użyty tak zaostrza mózg człowieka, że na nim nic porządnego nie może się utrzymać.

* * *

Kogo natura nie obdarzyła zdolnościami poety, to niech wczytuje się w ich dzieła, — a przypadnie mu w udziale skosztować również z kielicha rozkoszy poety.

* * *

Obyśmy mogli wyjść z tego świata nieskażeni, podobnie jak promyczek słoneczny, który choć o gnoisko odbija się nieskażony, czysty i jasny.

* * *

Jak zarumienione słoneczko zachodzi po całodziennem przypatrywaniu się na nasze nędzne i niskie czyny; a w nocy, to już ucieka za góry, by ich wcale nie widzieć.

* * *

Podczas dobrobytu zbytek wystawia na próbę stałość cnót naszych a w niedostatku brak doświadcza naszej wytrwałości.

* * *

Trudno nam przychodzi coś oryginalnego wymyślić, lecz również trudno należycie zrozumieć głęboką myśl drugiego.

* * *

Właściwie żadna osoba ani żadne postępowanie nie powinno się wyszydzać, bo osoby takie i ich czyny są raczej pożałowania godne.

* * *

Niedawno w angielskich gazetach kilka razy wzmiankowano o zwierzęciu szczurowatem, które w ogromnych masach popełnia samobójstwo.

Nazwa tego zwierza jest leming. Żyje ono w krajach podbiegunowych i w znacznej ilości wśród gór Norwegji i Szwecji. Jest ono od czterech do pięć cali długie, włosy ma żółtawo-brunatne z plamami czerwonemi albo czarnemi; ma małe uszy, krótki ogon, nóżki ma zaś obrośnięte włosem. Niektóre z nich w zimie zmieniają kolor swego futra na biały. — Gniazda tworzy z suchej trawy i wyściela je włosami; mnoży się dwa razy rocznie i miewa po pięć młodych każdą razą.

Ssak ten żywi się brzozowymi pączkami, mchem, korzonkami trawy, łodygami itp. Sam zaś stanowi ulubiony pokarm dla niedźwiedzi, wilków, lisów, kotów, orłów, jastrzebi, sów. Człowiek go też tępi bez miłosierdzia, gdyż w polach olbrzymie mu wyrządza szkody.

Pewien gatunek lemingów, przy braku pokarmu, w odstępach od pięciu do dwudziestu lat, w olbrzymich gromadach wędruje i całkowicie niszczy napotykaną roślinność. Za lemingami idą jego naturalni wrogowie, którzy pożerają ciała tysięcy lemingów, zabitych wówczas przez ludność miejscową.

Ogromne te miljonowe gromady lemingów, gdy rozpoczną swoją wędrówkę, to płyną przez rzeki, jeziora; przechodzą góry, doliny, by znaleść pokarm; gdy wreszcie przybędą nad morze, nie powstrzymują się, lecz skaczą do niego i płyną naprzód tak długo aż z wycieńczenia się zatapiają, popełniając masowo samobójstwo.

* * *

Kontradmirał jest to oficer marynarki, pierwszy po admirale.

KANDYDACI NA WICE-KANCLERZA.



Generał Werner von Blimberg — Alfred Hugenberg — General Hermann Goering

Jeden z tych kandydatów ma być mianowany przez prezydenta Hitlera wice-kanclerzem Niemiec. Generał Blomberg, minister obrony; Alfred Hugenberg, wydawca pism i generał Goering, minister floty napowietrznej.

Z BRIGHTON PARK

Panna Stanisława Bukowska, córka właścicielki składu p. n. „Midland Food Market", przy Archer i Richmond, jej brat Hieronim Bukowski, pani Marjanna Izydorska, 4250 Archer ave. i p. Władysław Krzewiński, wyjechali na kilkutygodniowe wakacje do Kalifornji, a w drodze do domu zatrzymapą się w Omaha, Nebr., u swych krewnych.

*

Edward Leśniak, lat 12, 4752 So. Keeler ave., uczepił się automobila ciężarowego przy zbiegu ulic 38ej i Kadvale ave. a później gdy chciał skoczyć z niego, upadł an plecy, wskutek czego doznał poważnych obrażeń. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala South Town, gdzie znajduje się, pod opieką lekarską.

*

P. Antoni Kowalski, prowadzący piwiarnię pnr. 4338 Archer ave., przebił sobie przypadkowo prawą rękę gwoździem, wskutek czego doznał zatrucia krwi.

*

Tow. Potęga, grupa 1370 Z. N.P., odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichonia, 2959 W. 40ta ul. przy So. Sacramento ave.

*

P. Stefan Skambiński, były weteran armji polskiej i znany pracownik na niwie narodowej, objął w tych dniach agencję sprzedaży cygar u firmy Hallerczyk Cigar Co., której zarządcą jest p. Misiowiec.

*

Siostry Franciszkanki pod opieką św. Kunegundy, przy parafji św. Pankracego, urządzają wycieczkę w przyszłą niedzielę do klasztoru w Lemont, Ill. Parafjanie zamierzający jechać autobusami niechaj się zgłoszą do Domu Sióstr, pnr. 2940 W. 40 Pl. przed sobotą.

*

Pani Wiktorja Piskorska, żona zamożnego obywatela z Nowego Yorku bawi w Chicago. Jest podejmowana u państwa Józefostwa Wcisło, zam. przy 42ej i Washtenaw ave. Pani Piskorska, dzisiaj wyjeżdża do San Francisco, Cal.

*

Pani Aniela Wróbel, żona Jana Wróbla, prowadzącego wyszynk trunków, 3923 So. Kedzie ave., poddała się w ubiegłym tygodniu operacji w szpitalu South Town. Operacja udała się pomyślnie.

*

Antoni Śmiałek, lat 23. zam. pnr. 3542 So. Marshfield ave., został w tych dniach poturbowany przez niejakiego Edwarda Wolskiego, zam. pnr. 3402 So. Marshfield ave.

*

Józef Sekura, lat 8, zamieszkały z rodzicami pnr. 2136 So. Kostner ave., uczepił się ciężarowego automobila, przy 34ej i Damen ave., a gdy chciał skoczyć z niego samochód był w pełnym biegu i spadł na bruk wskutek czego doznał poważnych pokaleczeń. Przewieziono go do szpitala powiatowego.

*

Pani Eleonora Sadlek, żona dr. Wawrzyńca Sadlek, powróciła ubiegłej soboty z kilkutygodniowych wakacyj, które spędziła w Wisconsinie u swych krewnych.

*

Parafja św. Wacława, która się mieści przy DeKoven ulicy, a której proboszczem jest X. Tomasz Sampoliński, urządza zabawę taneczną w sali Stankiewicza. Bilety nabyć można w dzielnicy Brighton Park u p. Jana Wróbla, 3923 So. Kedzie ave. i u pana Antoniego Fortuny, pogrzebowego, pnr. 2959 W. 43cia ulica.

*

Tow. Wszystkich Świętych, No. 902 ZPRK., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę popołudniu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Edward Obrzut, kierownik biura realnościowego pnr. 4336 Archer ave., powrócił w tych dniach z wakacyj, które spędził na wschodzie.

*

E. Edward Pławiński, asystent parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przed kilku dniami poddał się operacji w szpitalu South Town.

*

P. Leon Liss, znany aptekarz, syn p. Michała Lissa, długoletniego osadnika i byznesmana z Barbarowa, wykupił w tych dniach aptekę w Brighton Park p. n. „Kedzie Pharmacy" pnr. 4460 So. Kedzie ave., którą przez cały szereg lat prowadził p. Piotr Dziubała.

*

Tow. Wsparcia Chorych w dzielnicy Brighton Park, pod opieką Pana Jezusa, urządza wycieczkę w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia. Autobusy zabiorą wycieczkowiczów z 38mej i Albany ave., o godzinie 8:30 rano. Dochód z tej wycieczki przeznaczony: połowa na zasilenie szczuplej kasy a druga połowa na powodzian w Polsce.

*

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 ZNP., urządza zabawę familijną w przyszłą sobotę wieczorem, w sali Jana Wróbla, 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Gmina 139ta ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, 3925 So. Kedzie ave.

*

W najbliższą sobotę, odbędzie się wycieczka księżycowa klubu młodzieży p. n. „Cichoń Boosters", do lasku Cichonia, przy Wolf i McCarthy Road.

*

Tow. św. Kazimierza Królewicza, odbędzie posiedzenie jutro wieczorem w sali ogrodowej Liberty, przy 46ej i So. Mozart.

*

Tow śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, którego kwatera mieści się w sali Michała Lacha, przy 38ej i South Spaulding ave., wyasygnowało pewną sumkę na powodzian w Polsce.

*

W ubiegły czwartek piłkarze z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników grający w piłkę miękką, na boisku przy ulicach 32ej i St. Louis pokonali rywali z parafji św. Ludmiły punktami 14 do 9. Przez wygranie tego kontestu, drużyna ta stanęła na pierwszem miejscu w dywizji i zapewniła parafji miejsce w serji gier o szampjonat ligi C.Y.O. Leon Dybała i Leon Augustyniak, zezwolili klubowi św. Ludmiły na zdobycie tylko 9 uderzeń, gdy zaś nasi gracze zdobyli razem 19 uderzeń. Do tej pory gracze nasi tylko przypadkowo przegrali jedną grę. W podbijaniu tego spisują się Jan Przybysz, Kazimierz F. Kucharski i Józef Wyrostek.

*

Posiedzenie komitetów oraz skautów z oddziałów 465 i 466 odbędzie się jutro, dnia 17go sierpnia o godzinie 8ej wieczorem w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Na posiedzeniu tem zostanie wybrany nowy zarząd na rok następny. Obowiązkiem ścisłem każdego członka komitetów jest być obecnym na tem posiedzeniu.

*

W zeszłą niedzielę skauci z oddziałów 465 i 466 wraz z podskautmistrzem p. Kazimierzem F. Kucharskim i p. Janem J. Kutt, brali udział w pochodzie do pomnika T. Kościuszki, gdzie się odbył okazały program obchodu uroczystości „Cudu nad Wisłą."

*

Podaje się do wiadomości z Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, urządza kontest w piłkę miękką „indoor ball" dla klubów z dzielnicy Brighton Park. Wszystkie kluby, które pragną brać udział w konteście niech się zgłoszą do X. Stanisława Oźminy.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Zbombardowali Drukarnię Przy Hotelu Edgewarter Beach.



Rycina przedstawia drukarnię przy hotelu Edgewater Beach na Sheridan Road, jaką niewyśledzeni do tej pory zbrodniarze zbombardowali. Goście w hotelu sąsiednim jak też uczestnicy zabawy tanecznej przerażeni wybiegli z hotelu na ulicę. Dwaj uniści, którzy od kilku miesięcy zajęci byli pikietowaniem, zostali podczas tej eksplozji okaleczeni, gdy bomba z czarnego prochu wybuchła i rozerwała część frontu drukarni. — W drukarni tej wybuchł strajk kilka miesięcy temu. Kapitan Daniel Gilbert z prokuratorji zajął się przeprowadzeniem inwestygacji i rozkazał dwóch okaleczonych unistów aresztować. Znajdują się oni w szpitalu obok więzienia miejskiego. Z komisarzem policji Allmanem obiecał przeprowadzić inwestygację i ułożyć plan walki z "terrorystami robotniczymi". William M. Dewey, zarządzający dyrektor hotelu obliczył szkody na $2,000. Zwala on winę na urzędników unijnych. — Okaleczeni w tej eksplozji byli uniści, Albert Topps, lat 29, z pnr. 2929 Greenwood avenue i Jack O'Connell, lat 32, z pnr. 5637 South Campbell ave., których aresztowano. Są to członkowie unji elektrotechników p. n. Electrical Worker's Union z lokalu nr. 134.

NOTATKI REPORTERA

Porucznik Kalisz w czynnej służbie wojskowej.

Porucznik W. F. Kalisz, naczelny komendant Legjonu Polskich Weteranów Armji Amerykańskiej, został niedawno pozwany do czynnej służby przez federalny wydział wojenny. Przydzielonym on został do kompanji 2601. CCC. czyli cywilnego korpusu konserwacyjnego, która w niedzielę wyruszyła z Fort Sheridan do obozowiska w Starved Rock. W kompanji porucznika Kalisza znajduje się przeszło stu chłopców polskiego pochodzenia, pochodzących przeważnie z Chicago i okolicy. Jak nas informowano, chłopcy są bardzo zadowoleni z tego obozu konserwacyjnego, czerstwi i zdrowi i nabierają na wadze. Przyjaciele i znajomi por. Kalisza proszeni są go odwiedzić, a adres jego jest: Co. 2601, CCC. Route JDR. Starved Rock, Utica, Ill.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Po listy z Polski na główną stację poczty chicagoskiej, mieszczącej się jeszcze w budynku sądów federalnych, róg ulic West Adams i South Clark niechaj się w tych dniach zgłoszą: 907 Chelytko Józef; 909 Giebutowski Józef; 9ę0 Witkowska Anna.

* * *

Spadł z drabiny i fatalnie się okaleczył.

August Petrauskis, lat 50, z p. nr. 1749 ul. South Halsted zmarł wczoraj w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał, gdy spadł z drabiny w swoim domu.

* * *

Pożar zniszczył szyld teatralny.

Pożar powstały z pokrzyżowanych drutów elektrycznych wczoraj zniszczył szyld teatru „Palace", p. nr. 159 ul. West Randolph.

* * *

Za śmierć Jaskierny aresztowano Kogula.

Władysław Kogul, lat 17, z p. nr. 4615 ul. South Honore wczoraj aresztowany był przez policję ze stacji New City. Franciszek Jaskiernia, lat 48, z p. nr. 4613 ul. South Honore umarł wczoraj w powiatowym szpitalu. Ubiegłego poniedziałku Kogul miał pobić Jaskiernę co też przyczyniło się wczoraj do śmierci napadniętego.

* * *

Miecek przekazany był ławie wielkoprzysięgłych.

Franciszek Miecek, lat 40, z p. nr. 2602 ul. Crystal wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji w sumie $10,000. Miecek stawał wczoraj przed sędzią Alfredem O. Ericksonem, w sądzie „Felony", oskarżony o dokonanie dwóch rabunków.

* * *

Pryle najechał na Ptaka i fatalnie go okaleczył.

Tomasz Pryle, lat 28, z p. nr. 1633 ul. West Superior oskarżony jest o szaloną jazdę automobilową i ucieczkę z miejsca wypadku. Najechał on ubiegłego wtorku swoim automobilem na Józefa Ptaka, lat 10, którego rodzice zamieszkują p. nr. 834 ul. North Mozart i fatalnie go okaleczył. Chłopca tego policja przewiozła do szpitala Lutheran Memorial. Wypadek wydarzył się przy zbiegu West Chicago avenue i ul. North Mozart.

* * *

Policjantka otwiera własne biuro adwokackie.

Pani Anna L. Sheridan, przez lat 20 policjantka miasta Chicago, wczoraj zrezygnowała, aby dnia 1go września otworzyć własne biuro adwokackie. Zdała ona pomyślnie egzamin adwokacki po ukończeniu nauk na Uniwersytecie De Paul w roku 1926. Przez lat dziesięć spełniała ona służbę policjantki miejskiej w sądzie dla małoletnich przestępców.

* * *

Eks-prokurator stanowy Swanson zaskarżył kasjera powiatowego.

Były prokurator stanowy Jan A. Swanson wczoraj wniósł do sądu okręgowego skargę przeciwko kasjerowi powiatowemu Nashowi i klerkowi powiatowemu Sweitzerowi, domagając się tą drogą wypłacenia mu $2,217 pensji, którą jak on twierdzi słusznie mu się należy. Kontroler powiatowy Michał J. O'Connor powiada, że suma przez eks-prokuratora wymieniona przedstawia 15tą procentową zniżkę pensyj na jaką wszyscy urzędnicy i pracownicy powiatowi zgodzili się w roku 1931. Zatem Swanson domaga się tego co mu się nie należy. Swanson jest Republikaninem.

* * *

Dwie osoby zabite, a trzy śmiertelnie zostały okaleczone.

Przy narożniku ulic Dempster i Ferris, w Niles Center, dzisiaj o godzinie 2giej nad ranem kolidował autobus kompanji Greyhound z automobilem osobowym, skutkiem czego dwie osoby zostały zabite, a trzy dogorywają w szpitalu Des Plaines Emergency, dokąd je przewieziono po kolizji. Zabici zostali młodzieniec i panna w wieku od lat 23 do 26, których nazwisk raport nie podaje. Kierownikiem maszyny prywatnej miał być niejaki Snow, z Master Dental Laboratory Company, z p. nr. 162 ul. North State.

* * *

Rabusie zastrzelili swoją ofiarę podczas napadu.

Stawiając opór trzem rabusiom Franciszek Toner, lat 38, z p. nr. 4518 South Marshfield avenue eks-motorowy, wczoraj wieczorem został zastrzelony. Toner w towarzystwie Czesława Machnikowskiego, lat 25, z p. nr. 2731 ul. West 36ta, Heleny i Małgorzaty Krone siedział w maszynie przed domem tych panien, zamieszkałych p. nr. 4858 ul. South Bishop, gdy nadjechali rabusie, którzy wysiadłszy z swojej maszyny krzyknęli: „jesteśmy policjantami, wysiadajcie z maszyny". Toner do rozkazu rabusiów się nie zastosował. Rabusie wyciągnęli go przemocą z maszyny i potem postrzelili go pięć razy. Zmarł on godzinę po napadzie w szpitalu Southern. Rabusie uciekli nie dokonawszy rabunku.

* * *

Burmistrz z żoną byli świadkami najazdu policji.

Burmistrz Edward J. Kelly z małżonką swoją wczoraj wieczorem byli świadkami najazdu policji na tajną gorzelnię p. nr. 3632 Cottage Grove avenue. Policja udała się pod wskazany adres, gdy jej raportowano, że tam pewien mężczyzna został postrzelony. Burmistrz widząc sporo maszyn policyjnych przed domem zatrzymał swój automobil i w towarzystwie detektywa Neil Rourke oglądał kotły i mechaniczne urządzenia gorzelni tajnej z wszelkiemi przyrządami elektrycznemi i gazowemi.

* * *

Rodzice śmiertelnie okaleczonego chłopczyka przybyli do szpitala.

W szpitalu Billings Memorial od ubiegłej niedzieli w krytycznym stanie znajduje się jak już wczoraj pisaliśmy, chłopczyk 14to letni, którego dopiero wczoraj wieczorem identyfikowano. Jest nim Michał Józef Hickstein, z p. nr. 2900 ul. South Wells. Identyfikowali go jego rodzice, William i Loretta Hicksteinowie, którzy powiedzieli, że synek ich wyszedł z domu w ubiegłą niedzielę w celu złożenia wizyty swojej ciotce, pani Katarzynie Hosman, zamieszkałej p. nr. 658 ul. West 64ta i więcej nie wrócił. Rodzice byli przekonani, że synek ich bawi w domu ciotki, ta zaś, że jest w domu z rodzicami. Został on okaleczony gdy spadł z tylnej części automobilu podczas przejażdżki.

30 ofiar katastrofy okrętowej.

Rio de Janeiro. — Spóźnione depesze z Bahia doniosły, że 30 osób utopiło się, kiedy statek „Costa Pereira" zatonął na rzece Sao Francisco.

Co Słychać Na Polonji

W sobotę, 18 sierpnia, odbędzie się piknik grzybkowy przy księżycu, który urządza Chór Filharmonja, No. Z. Ś. P., w ogrodzie Nomejki, przy Cumberland rd. i Irving Park blvd. — Sympatyczny ten zespół śpiewaczy postanowił na zakończenie sezonu letniego jeszcze raz należycie swych gości i przyjaciół ubawić, to też urządza ten oryginalny piknik. Obszerny i cienisty ogród, wielka altana do tańca. Początek o godz. 6 wieczorem, w sobotę, 18 sierpnia. Dojazd: — tramwajem Irving Park do końca linji i transfer na autobus do końca, skąd specjalny autobus Chóru Filharmonja, dowiezie każdego do ogrodu i po pikniku do tramwaju zupełnie bezpłatnie. Obszerne miejsce do parkowania automobilów.

*

Na regularnem posiedzeniu Chóru Filharmonja, które odbyło się 13 sierpnia, uchwalono jednogłośnie wyasygnować z kasy chóru $10, na rzecz powodzian w Polsce i takową sumę przesłać za pośrednictwem Z. N. P. Gotówkę doręczono do biura skarbnika Z. N. P., dnia 14 sierpnia.

*

Wszystkich swoich sympatyków Chór Chopina zaprasza na wycieczkę koszykową w niedzielę, dnia 19 sierpnia, do lasku powiatowego przy River road i Devon ave., pod nazwą Dam No. 4. Komitet postarał się o chłodzące napoje i smaczne przekąski. Las jest duży i cienisty, położony nad rzeką. Zarezerwowano stoły i ławki, więc będzie można przyjemnie zabawić się na świeżem powietrzu i wypocząć. Automobilami należy jechać po Irving Park na zachód do River road, skręcić na prawo i jechać do Devon ave., wjechać na Devon i pierwsza polna droga za mostem do lasu.

*

Okręg 1-szy S. W. A. P. urządza wycieczkę księżycową w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godz. 5ej wieczorem, w ogrodzie Silver Leaf, Niles, Ill., naprzeciw bramy cmentarza św. Wojciecha. Na wycieczce tej będzie doskonały program muzykalno wokalny, a do tańca przygrywać będzie orkiestra Hallerczyków. Cały dochód z tegoż pikniku będzie obrócony na bezrobotnych weteranów.

*

Wiązanka Pań Pomocy Żoł. Armji Pol. urządza zabawę „Bunco i Card Party" w środę, dnia 5go września w sali im. Świątkiewicza, 1062 N. Ashland ave. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Cały dochód z tej afery przeznaczony jest dla weteranów armji polskiej.

*

W niedzielę, dnia 26go sierpnia, weterani Placówki 1-go Pułku Strzelców Polskich wraz z Korpusem Pań urządzają wielką wycieczkę w ogrodzie Natoma naprzeciw ostatniego przystanku linji tramwajowej Milwuakee ave.

*

Regularna lekcja zespołu śpiewaczego Chóru Dudziarz przypada w następny piątek wieczorem, dnia 17go b. m. Obecność każdego członka biorącego udział w Operze Halka jest pożądana, i niema żadnych wymówek, gdyż następna lekcja odbędzie się przy współudziale zespołów żeńskich.

*

P. Franciszek J. Kruppa zamianowany został w tych dniach kierownikiem organizacji National Progressive Organization i z dniem dzisiejszym rozpoczął swą pracę. Biuro mieści się w pokoju 212, w hotelu LaSalle, przy La Salle i Madison ulicach.

*

Stow. Parafji Wietrzychowice, urządza piknik w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w parku Schillera. Wyjazd trokami o godzinie 10tej rano z p. nr. 1460 W. Walton ul.

*

Staraniem Posterunku Jerzego Washingtona, nr. 1szy, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, odbędzie się piknik w niedzielę, dnia 19-go sierpnia, w lesie Edgebrook. Jechać tramwajem Elston ave. do końca linji i na ten sam transfer przesiąść się na autobus i jechać nim do Central ave. dwa bloki na północ do lasu.

*

Drugą doroczną wycieczkę urządza Tow. Bratnicj Pomocy Wioski Mała w niedzielę, dnia 19go sierpnia do Forest Glen.

Darmo Tańce Na Navy Pier

W przyszłą sobotę i niedzielę na Navy Pier, przy Grand Avenue, będą polskie wieczory. Każdy tydzień jest poświęcony innej narodowości.

W pawilonie przy końcu przystani, będzie przygrywać do tańca muzyka pod kierownictwem Lee Lichty. Osoby które wytną to zawiadomienie z Dziennika Chicagoskiego i przyniosą je z sobą będą mogły tańczyć bezpłatnie przez cały wieczór. Jeżeli chcecie więc potańczyć sobie w tę sobotę lub niedzielę, wytnijcie to zawiadomienie i udajcie się na Navy Pier.

W tym roku Navy Pier jest pod nowym zarządem, który się stara by wszyscy byli zadowoleni. Mieszkańcy miasta Chicago wydali $1,000,000 z podatków na tę wspaniałą przystań, każdy więc może korzystać z niej bezpłatnie. (R. M.)

Chiromacja jest to wróżenie bezsensowne z ręki.

Z OTWARCIA NOWEGO ŁĄCZNIKA W PALMER SQUARE.



Bicykliści i motocykliści pierwsi znaleźli się na nowym łączniku między Kedzie avenue a Kedzie bulwarem, w dzielnicy Palmer Square, w dniu otwarcia jakie odbyło się przy udziale H. Joseph, członka skonsolidowanej Rady parkowej, przew. X. Prałata Tomasza Quinna, Charles E. Salkenberga, szefa Logan Square Business Men's Association, Emila Feltona, prezesa North Ave. and Humboldt Park Chamer of Commerce, Tomasza Flynna, i innych urzędników starej Rady Parków na zachodniej stronie miasta. — Łącznik ten oszczędzi automobilistom wiele drogiego czasu jak również przyczyni się do większego bezpieczeństwa. Dokonano to przez sprostowanie drogi na Kedzie ave. przez przecięcie takowej w miejscu wyżej podanem.

Z BRUNONOWA

Brunonowianie uszy do góry! Nasi piłkarze z C. Y. O. grający w piłkę metową (Baseball) zmierzą się w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia z dziewiątką C. Y. O. z parafji św. Kazimierza. Gra odbędzie się na boisku przy zbiegu ulic 44tej i So. Francisco ave. o godzinie 3ciej po południu. Zanosi się na zaciętą walkę gdyż nasi piłkarze zdobyli drugie miejsce w dywizji południowo-zachodniej a gdy zdobędą trzecie dopuszczeni zostaną do gry serjalnej o szampjonat archidiecezji chicagoskiej. Proszeni są wszyscy miłośnicy i miłośniczki tego sporu o przybycie na to miejsce, by naszym dodać nieco otuchy i bodźca do pomyślnej gry. Kapelanem piłkarzy jest ks. Benon Stangwiło.

*

W przyszłą niedzielę rozdane zostaną w kościele św. Brunona na wszystkich Mszach św. kartki wpisowe do Legjonu Przyzwoitości. Wszyscy którzy kartki otrzymają powinni napisać swoje imię i nazwisko i to właśnie będzie przyrzeczeniem zwalczania i bojkotowania obrazów filmowych nieczystych, gorszących naszą młodzież i dzieci.

*

W sobotę, dnia 25go sierpnia, w kościele św. Brunona, o godzinie 9tej rano, połączeni zostaną związkiem małżeńskim p. Mikołaj Bondnass z panną Anną Seperską, córką Piotra i Marjanny Seperskich, zam. p. nr. 4936 Kildare ave.

*

Odbył się w sobotę ubiegłą piknik parafjalny w ogrodzie lokalnym Polonia. Brunonowianie licznie dopisali, rojno i gwarno było w ogrodzie, gdyż muzyka i tańce dodawały ducha. Były rozdane trzy premje wejścia a szczęśliwym trafem zdobyli: pierwszą p. Józef Mazur, drugą pani Biniak, a trzecią, najważniejszą, zdobyła panna Emilja Hilburger, której ofiarowano żywego prosiaka. Uciechy było pełne worki. Na pikniku tym pracowali: pp. Tragarz, p. Szymkowska, V. Żołna, pani Kędzior,. p. R. Nowaczyk, p. Wisz, p. Kwaśna, p. H. Serepuk, p. M. Data, p. Kolman, p. Ochman, p. Kudła, p. Juchciński, p. Kendra i p. Lesiak. Ks. proboszcz dr. Aleksy S. Górski ze swymi księżmi asystentami składa serdeczną podziękę zarówno tym, którzy tak dzielnie na pikniku pracowali jak również tym, którzy złożyli ofiary i w końcu tym, którzy przybyciem piknik poparli.

*

W niedzielę, dnia 19go sierpnia, odbędzie się posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74 Wolnych Polek, w sali parafjalnej, o godzinie 1szej po południu.

*

Pani Agnieszka Hilburger, zam. p. nr. 4741 So. Harding ave., powróciła do rodzinnych pieleszy po spędzeniu dwutygodniowych wakacyj w Niagara Falls, N. Y. i w Buffalo, N. Y.

*

Ks. Antoni Rydecki, wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Lincoln Nebr., na uroczystość święceń kapłańskich swego siostrzeńca ks. Józefa Przudzika.

*

W sobotę, dnia 1go września, w kościele św. Brunona, o godzinie 5tej po poł. odbędzie się ślub p. Stanisława Bedra z panną Karoliną Dąbrowską, córką Stanisława i Stefanji Dąbrowskich, zam. p. nr. 4741 S. Keeler ave.

*

Klub C. Y. O. na Brunonowie urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 14go października, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczoreml Główną atrakcją tej zabawy będzie wręczenie nagród tym paniom lub pannom, które w konteście popularności, jaki zostaje przez ten klub urządzony, zdobędą palmę zwycięstwa. W konteście tym jak nas poinformowano, mogą brać udział tak panie jak i panny bez względu na wiek. Nagrodami jakie będą zaszczycone są następujące: pierwszą nagrodą będzie zegarek o 17tu kamieniach wyrobu Elgin (reczny) „17 jewel Elgin Wrist Watch". Drugą nagrodą będzie serwis kosmetykowy (Vanity Set). Trzecią nagrodą będzie elegancka torebka do afer formalnych (Formal Evening Bag) a czwartą nagrodą śliczna skórkowa torebka (Genuine Leather overnight bag).

*

W niedzielę, dnia 26 sierpnia, Tow. Dziewic Różańcowych urządza wycieczkę do Notre Dame, Ind. Warto tam się przejechać. Ci wszyscy którzy mają zamiar tam jechać, niech się postarają o bilety a które mogą nabyć od Gertrudy Perkowskiej, 4929 S. Kedvale ave., Bronisławy Lesiak, 4940 South Kedvale ave., Józefy Jasica, 4834 South Harding ave. i u M. Ochoł, 4810 South Harding ave.

*

Począwszy od poniedziałku, dnia 20go b. m. można zapisywać dzieci do szkoły parafjalnej na plebanji. Każdy według reguły musi wykazać się książeczką parafjalną. Wszystkie dzieci muszą być zapisane przed rozpoczęciem się szkoły w dniu 3go września. Pamiętajmy, że obowiązkiem każdego ojca i matki wobec Boga jest posyłać dzieci do szkoły katolickiej.

*

Posiedzenia Tow. Najśw. Imienia Jezus odbywają się co trzeci wtorek miesiąca. Członkowie tegoż towarzystwa przyjdą do spowiedzi 8go września, a w niedzielę, dnia 9go przystąpią do Komunji św.

*

Tow. Dziewic Różańcowych odbędzie swe posiedzenie dnia 21go b. m., a Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny, grupa 887 Z. P. R. K. w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia, o godzinie 1szej po południu.

*

Misja jubileuszowa jaka się na Brunonowie odbędzie potrwa 15 dni włącznie. Pierwsze pięć dni będzie dla niewiast i panien, drugie pięć dni dla mężczyzn i młodzieńców a trzecie pięć dni dla wszystkich tych którzy polskiego języka nie znają. Misja rozpocznie się w niedzielę, dnia 2go września.

*

W ubiegłym tygodniu grono przyjaciółek urządziło niespodziankę tak zwaną „Bridal Shower" dla panny Emilji Dziedzic. Urządzeniem niespodzianki zajęły się pani Kalinowska, Barbara Kalinowska, J. Kędzior i Józefa Kalinowska. Udział w tej zabawie brały następujące panie i panny: P. Mazurek, p. Wróbel, p. Jajko, p. Siedlecka, p. Myśliwiec, p. Szapielska, p. Gordon, p. Jurczak, p. Wilk, p. Żurek, p. Kossman, p. Kendzior, p. Org, p. Soja, p. Augustine, p. Kostka, p. Conrad, p. Czajka, p .Ustapowicz, p. Uzarowska, p. Żarnowska, p. Szygiel, p. Cachur, p. Kucia, p. Mokrzycka, p. Kucia, p. Kamińska, p. Szygiel, p. Zapotyczny, p. Barylska, p. Bukowska, p. Prusak, p. Michałowicz, p. Ochman, p. Ashaba, p. Kurcap, p. Shakenis, p. Gron, p. Gamble, p. Wójcik, p. Świech, p. Jarecka, p. Lezarowicz, p. Myśliwiec, J. Drozd, B. Galinowska, C. Wątroba, A. Mazurek, J. Kędzior, M. Mokrzycka, C. Skupień, J. Moskal, B. Lesiak, E. Mokrzyczki, M. Data, T. Gośniak, M. Wilk, M. Uzarowska, E. Pritikin, J. Soja, F. Wirtel, M. Kamińska, V. Kamińska, P. Małecki, P. Bueschel, E. Czaga, A. Data, M. Sipulski, J. Myśliwiec, P. Gogoła, p. Myśliwiec, p. Sendzik, p. Homiak, p. Data, p. Pryhucher, H. Serepuk, L. Żolna, E. Tabor, A. Wojeński, M. Klasło, A. Mucha, S. Mucha, E. Nowaliński, H. Konieczny, P. Konieczny, P. Tresselt, A. Magon, H. Nowakowski, L. Siedlecka, M. Kozioł, E. Kopaczewska, S. Kopaczewska i kilka innych. Przyszła pani młoda wychodzi za p. Tadeusza Szekwata i jest córką pp. Wacława i Marji Kalinowskich, zam. pnr. 5013 S. Kedvale ave. Należy do chóru parafjalnego i Dziewic Różańcowych. Ślub odbędzie się 1go września ,o godzinie 10tej rano.

Polon jest to pierwiastek chemiczny promieniotwórczy.

Na Dzisiaj Prorok Zapowiada Jeszcze Więcej Deszczu.

Onegdajsza ulewa, jaka nawiedziła miasto Chicago i okolice w promieniu kilku set mil od Chicago, wyrządziła wiele dobrego lecz i wiele szkody. Farmerzy są wielce zadowoleni z deszczu, który przyniósł im wielką ulgę. Był to pierwszy prawdziwy deszcz od 10 miesięcy. Rekordy wykazują, że w Chicago spadło wody na 1.85 cala. Dziesięć miesięcy temu, w nocy z 20 na 21 października było w czasie niebywałej ulewy 2.51 cala wody.

Ogólem w tym czasie spadło 9.72 cala wody, czyli o 11.47 cala mniej, aniżeli było potrzeba.

Na dzisiaj prorok od pogody, p. Day zapowiada więcej deszczu, lecz bez błyskawic i grzmotów.

Onegdaj, od godziny 5ej rano, kiedy woda lała się strumieniami, ruch kołowy na ulicach został prawie że zupełnie sparaliżowany. Pod mostami i wiaduktami stały jeziora, przez które ani tramwaje ani też samochody nie mogły się przedostać.

Oddziały straży pożarnej były bardzo zajęte od samego rana, kiedy w 25 miejscach wybuchły pożary. Tysiące piwnic było zalanych i tysiące samochodów stało na ulicach zalanych wodą. Największe jednak szkody zanotowano na przedmieściach. Piorun uderzył w budynek firmy Hughes Oil Co., mieszczącej się przy Howard i McCormick ul. Powstał pożar, który groził zapaleniem wielkich zbiorników gazoliny. Straż pożarna zdołała jednak pożar zlokalizować i uratować od większej katastrofy.

Inny znowu piorum uderzył w wierzę kościoła przy 65ej i Woodławn. Cały dach został zerwany i wielki kawał gzymsu spadł na ulicę. W czasie burzy dwóch mężczyzn zostało zabitych, jeden 72 letni farmer, Henry Westerhoff, zatrudniony na torze wyścigowym w Cicero, a drugi żołnierz gwardji narodowej w Camp Grant, E. C. Schrader.

Gwardziści Maszerują Do Chicago Na Wystawę Światową.

Mimo burzy i ulewy wczorajszej 10.000 gwardzistów stanowych z 33ej dywizji maszeruje do Chicago z obozu Grant'a w Rockford na wystawę światową. Opuszczając obóz ćwiczebny w Rockford gwardziści pozostawili na miejscu swego kolegę, szeregowca Ernesta Shraedera, lat 26, z Kankakee, członka 129go pułku piechoty, którego zabił piorun podczas burzy. Dziewięciu gwardzistów znajdujących się w pobliżu nieszczęśliwego Schraedera zostało okaleczonych.

Z piechotą do Chicago spieszy także artylerja, kawalerzyści zaś wyjadą do naszego miasta z Elgin. Gdy gwardziści ci staną dzisiaj w Chicago, po otwarciu własnego obozu przygotują się do udziału w Dniu Stanu Illinois na wystawie światowej jaki ma się odbyć jutro, według programu, kiedy to na terenie wystawy odbędzie się największy popis wojskowy od czasów wojny światowej.

Na czele nadciągających oddziałów Gwardji Stanowej stoi major generał Roy D. Kehn. W Grant parku zbudowany będzie przez gwardzistów obóz Henryka Hornera.

Jutro, po południu, o godz. 5ej gwardziści pomaszerują na teren wystawy, po Michigan ave., a defilada odbędzie się przed pawilonem stanowym w obecności gubernatora Henryka Hornera i pięciu żyjących eksgubernatorów stanu Illinois, jak Ryszad Yates, Karol S. Deneen, Ludwik Emmerson, Edward F. Dunne i Józef W. Fifer.

Kapela składająca się z 500 gwardzistów wystąpi z koncertem o godzinie 8ej wieczorem na placu wystawy stanów (Court of States) poczem odbędzie się walka z aeroplanami. Kapela gwardzistów wystąpią także w przyszłą sobotę wieczorem na Chicagoskim Festywalu Muzyki, jaki odbędzie się na Polu Żołnierza.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ANNA MINOR

(Z DOMU PLUTA)

członkini Niewiast Różańca św. 19ej Róży, Klubu Obywatelek z Trójcowa. Tow. św. Anny Grupa 57 Z. P. Macierz Polska, Oddział, św. Trójcy No. 30, Tow. św. Bartłomieja Grupa 407 Z. P. R. K., Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Grupa 1333 Z. N. P., Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:15 rano, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 826 N. Paulina ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał Minor, mąż; **Martha, Stanisława i Janina**, córki; **Franciszek, Edward i Tadeusz**, synowie; **Jan Filar**, zięć; **Marja Kaldon i Zofja Podosek**, siostry; **Jan Kaldon i Marcin Podosek**, szwagrowie; kuzynki i kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

BALBINA LORKOWSKA

(Z DOMU GERLACH)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych, 10ta Róża, 1sze Drzewo, Tow. św. Sabiny Związku Polek, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 9:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4946 Nevada ul. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarza św. Wojciech.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda i Teresa, córki; **Jan, Karol, Józef, Stanisław i Edward**, synowie; **Piotr Generalski i Bronisław Mix**, zięciowie; **Konstancja Krajecka, Helena Krajecka, Anna Lorkowska i Wilhelmina Lorkowska**, synowe; **Hieronim Gerlach**, brat; **Rozalja Gerlach**, bratowa; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzeowy Wm. C. Smith, Tel. Berkshire 8070. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

EDWARD FURCOŃ

członek Towarzystwa Młodzież, Unji Polskiej, grupa 308, Unji Polskiej w Ameryce, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 4:35 rano, przeżywszy lat 13 i 2 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5104 So. Lorel ave., do kościoła św. Kamila, a stam tąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Marjanna, rodzice; **Jan i Andrzej**, bracia; **Aniela, Emilja i Rozalja**, siostry; **Władysław Drewniak**, szwagier; (**Józef Bochula**, dziadus w Polsce); **Franciszek Bochula**, wuj; **Bronisław Bochula**, kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia, i prababcia nasza

Ś. P.

MARJANNA KAMINSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 1go Drzewa i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3400 So. Mosspratt ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Franciszka, Leon, Jan, Marjanna i Anna, dzieci; **Katarzyna i Rozalja**, synowe; **Jan Grabowski i Leon Sikorski**, zięciowie; **Anna Jabłońska**, siostra; **Jakób Jabłoński**, szwagier; wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 16-18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JULJAN ROSZKO

członek Tow. Łączność, Gr. No. 119 Z. N. P.. — po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17go sierpnia, o godz. 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2073 N. Hoyne Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Franciszka, żona; **Siostra Marja Leonja z Zakonu Sióstr Felicjanek, Jadwiga Bojenska, Joanna Rammel i Klara Holberg**, córki; **Piotr i Władysław**, synowie; **Józef Bojenski, Jan Rammel i Władysław Holberg**, zięciowie; **Antonina i Anna**, synowe; **Piotr Laundinski**, szwagier; **Teofila Laundinska i Walerja Braun** szwagierki; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Feliks J. Sztermer, Humboldt 5550. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW MADURA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2700 Archer ave., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, brat; **Marjanna, Katarzyna i Anna**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz

Ś. P.

IGNACY CIESIELSKI

członek Tow. św. Alojzego No. 375 Z. P. R. K., po długiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go sierpnia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby p. nr. 1910 Nebraska ulica do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Paulina Kubińska**, siostra; **Stanisław, Piotr i Józef**, bracia; **Jerzy Kubiński**, szwagier; **Marjanna i Jadwiga**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Brodziński, 1317 North Ashland ave. 17

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

ELKO! Zrozumiałem nareszcie! Proszę! Przyślijcie Wasz adres! J. O. 1813 N. Patterson Park Ave., Baltimore, Md.

POTRZEBUJĘ wspólnika do buczerni. 856 N. Damen Ave.

PAPIEROWANIE $3 za pokój, najlepsza robota. 1250 N. Leavitt ulica, tapeciarz.

POŻYCZKI

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

6 POKOJOWE mieszkanie, parą ogrzewanie, bardzo tanio. 1253 N. Oakley Blvd. 18

4 POKOJE do wynajęcia. 1336 Chapin ul. 16

DO WYNAJĘCIA 1 i 2 pokojowe "kitchenettes," w spokojnej okolicy: czyste i przystępne. 2244 Haddon Ave.

DO Wynajęcia pokoje umeblowane. tanio. 1562 N. Damen Ave. 16

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, wszystkie wygody. 2336 N. Oakley Ave. 16-18

3 PO 4 mieszkania z frontu, dom narożnikowy z kąpielnią, bardzo widne, bardzo tanio. 1632 N. Damen Ave. 18

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI

Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25., Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan. $3 wpłaty, $3 tygodniowo.

CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA bezdzietne małżeństwo do pracy na farmie, które dobrze rozumie robotę na farmie. Stała praca. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Divisiona ulica, pod literą P. 16

POTRZEBA doświadczonych do szycia jedwabnych wysągów i "parchment shade tapers; zapłata; bonus. 1115 N. Franklin ul., 4 piętro. 16

POTRZEBA dziewczyny, 25-35, do domowej pracy; pozostać na noc; dobry dom. Chaplik, 3723 Windsor Ave. Telefon Keystone 6455. 17

POTRZEBA dwie panienki do uczenia "ballroom dancing." Doświadczenie niekonieczne. 2012 N. Clark ul. 17

NOWY wynalazek, potrzeba wspólnika do pokrycia kosztów patentu za połowę udziału. Po bliższe informacje pisać: Dan Pundy, 2307 W. Rice ul., Chicago, Ill. 16

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pozostać na noc. 1239 So. Kedzie Ave. Wortsman.

NIEWIASTY do mycia naczyń. Tylko doświadczone niech się zgłaszają. 305 So. Halsted ulica.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do pracy przy „Merrow" maszynach przy prałnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 20

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, musi pozostać. Edgewater 7897. 17

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać. 3429 Hirsch ul. Lesher.

NIEWIASTA poszukuje pracy do gotowania lub pomocy w piwiarni lub restauracji. Telefonować Kedzie 7537. 728 N. Homan Ave.

POTRZEBA natychmiast: dziewcząt do fabryk, "laundry", kobiet do budynków. Mężczyzna od różnych robót. Biuro Pracy, 303 S. Halsted ul.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do pomocy w składzie delikatesen, musi umieć piec i gotować. 2926 N. Crawford ave.

POTRZEBA ludzi do interesu muszą mieć przynajmniej $100. Interesujący proszę zgłosić się: 934 N. Wood ul. Zapytać się o pana Struzik. 17

POTRZEBA doświadczonych "all around" operatorek do pracy przy spodniach. Zgłoszenia natychmiast.— Wolen's Cone Corporation, 529 So. Franklin ul. 7me piętro. 17

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej i pilnowania jednego dziecka. Niema gotowania. Pani Miller, 1344 N. Kedzie ave.

POTRZEBA doświadczoną kucharkę da restauracji. 1118 No. Ashland Ave.

PRACA

POTRZEBA "all around coat operators", 38 So. Wells ul.

POTRZEBA rzeźnika w starszym wieku, który się zna na wyrobie wędlin. 932 Newton ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i pilnowania dziecka. Pokój, wikt i zapłata. Telefonować Sheldrake 1796. H. Feigen, 6656 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dobrego piekarza na pierwszą rękę na noc, jako formana. Telefon Lafayette 0645.

POTRZEBA dobrego balwierza, 3206 Irving Park Blvd.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

12-CALOWE drzewo oraz drzewo z fabryki na opał. Fura $4.50; Dostawa. Kupujcie teraz. Armitage 0191. 18

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Musimy wyprzątnąć 2 piętra mebli, jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece i dywany. Gotówka lub spłaty. Otwarte wieczorami do 10-ej. W niedziele do 4-ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
blisko Western Ave. 23

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku. $8. — 2120 Belmont Ave., 1-sze. 18

ZA GOTÓWKĘ lub na spłaty. Garnitur parlorowy, $29.50; 3 kawałki do sypialni, $39.50; kombinacyjny "bungalow" piec, $39.50; ⅓ zniżki na piecach do ogrzewania. Kupujemy i zamieniamy stare piece. Milwaukee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave. 18

MEBLE kompletne z 4ch pokoi na sprzedaż, naczynia i firanki, tanio. Zgłosić sie po 5 po południu. 1502 N. Damen Ave. Goetz. Armitage 1193.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 21

MASZYNA do prania Maytag, muszę sprzedać tanio, prawie nowa. Telefonować Brunswick 8896. Pani Wachowska. 17

INTERESA

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1711 N. Talman Avenue. 18

NA PÓŁNOCNO-zachodnie stronie, skład i 3 pokoje w tyle, 6 pokoi u góry, garaż na jedną maszynę, na 50-stopowej locie, bardzo dobre miejsce na piwiarnię, sprzedam bardzo tanio, za tylko $4,000, wpłaty $1,800 wystarczy. 1824 Thomas ul. 17

BUCZERNIA do sprzedania. 856 N. Damen Ave.

MIDWEST Skład, narożnikowy na południowo-zachodniej stronie. Znakomita lokacja dla rzeźnika. Zapas. Gotówkowy interes. 4 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewane, w tyle. — Sprzedam tanio, z powodu choroby. Telefon Lafayette 2794. 18

Z POWODU choroby w rodzinie sprzedam skład cukierków i szkolnych przyborów, za waszą cenę. Telefon Monroe 6327. 17

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SPRZEDAM skład cukierków naprzeciw szkoły, dobry interes, „lunches" dla dzieci, z powodu choroby żony. 1624 Wabansia Ave. 18

SPRZEDAM lub zamienię dobrą grosernię. Praca dla całe rodziny. Ruchliwa ulica. 4118 Armitage Ave.

FARMY I LOTY

SPRZEDAM lub zamienię 15 akrową farmę, 23 mil od Chicago, 5 pokojowy i 2 piętrowy budynek, furnesem ogrzewanie, garaż, kurnik, stajnie, maszynerja, ogród na pikniki, bydło, drób. Informacja udzielana telefonicznie Lafayette 9515 lub u Kolodske, 3721 So. Honore ulica. 16-18

80 AKROWA farma z inwentarzem, sprzedam lub zamienię za dom lub grosernię. 1824 Thomas ul. 17

40 AKROWA farma z inwentarzem, sprzedam bardzo tanio, lub zamienię, za dom. 1824 Thomas ul. 17

ZAMIENIĘ wypłacone farmy za wasze zadłużone budynki. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Telefon Armitage 7949. 20

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ dom, 3 mieszkaniowy, na południowej stronie miasta, cena $1,000; można wpłacić $300 i wyżej resztę właściciel zostawi na 4 procentowy morgecz. Po informacje proszę zgłosić się do Agencji Okrętowej i Wysyłki Pieniędzy do Kraju. Wacław Duzewski, 948 Noble ulica. 16-18

DREWNIANY dom i cottage na sprzedaż. 4611-13 So. Marshfield Ave. Aby zamknąć spadek. Taniość. 18

5 POKOJOWY murowany bungalow, furnesem ogrzewanie, ulica brukowana i zapłacona. $4,200. $700 gotówki, reszta $35.00 miesięcznie. 2445 Mc Vickers Ave. Telefon Berkshire 1213. 18

OPUSZCZAM CHICAGO

muszę sprzedać mój dom 4 i 5 pokoi, oba ogrzewane furnesem, za $3,500, 1000 gotówką. Właściciel na 2giem.— 5432 S. Seeley Ave. 18

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany nowy budynek. Taniość. 2116 Cortez ulica. 17

NA SPRZEDAŻ nowy 1 piętrowy murowany budynek z 3 składami, bez długu, włączając urządzenie do piwiarni. Dobra lokacja w nowej byznesowej dzielnicy. Światło na mały fabryczny interes zaciągnięte. — Prawdziwa taniość, $2,500 wpłaty. Zobaczcie aby ocenić tą taniość. Cena wszystkiego nie jest większą niż koszt lot. Agenci wykluczeni. 1758 Hastings ul. Właściciel. 18

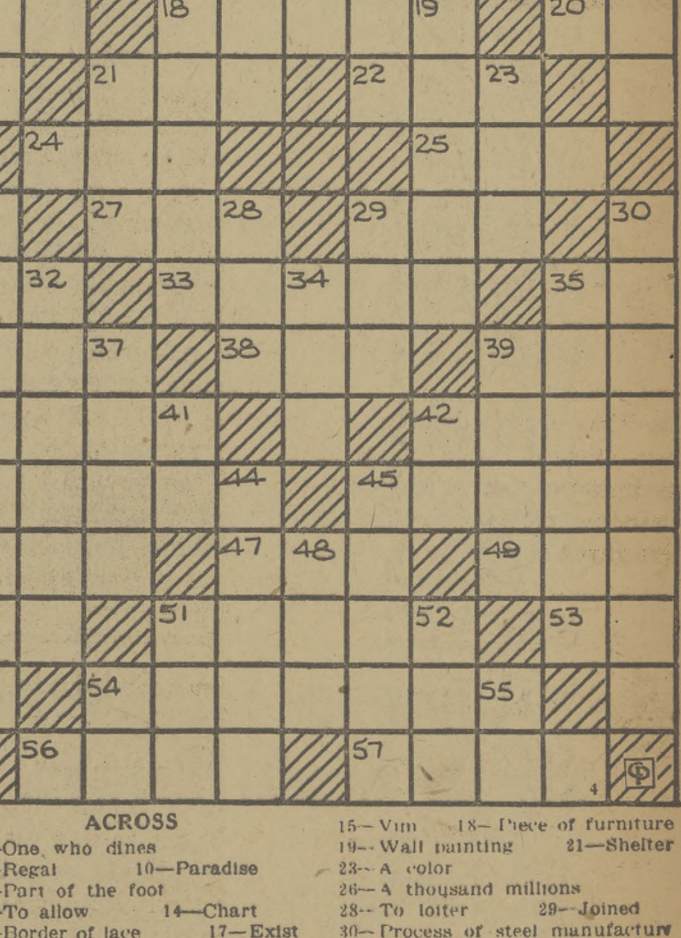
DOM byznesowy, niema długu, zamienię za farmę. 1436 W. Huron ul.

LOGAN Square piękny 2 mieszkaniowy murowany, ogrzewany, kryta weranda, garaż, piękny ogród, niskie podatki, $6,000, $3,000 gotówki. 2gie piętro, 2642 Fairfield Ave. 18

NA SPRZEDAŻ dom byznesowy, obecnie grosernia jest przeszło 20 lat. Po informacje zgłosić się do biura Wacława Dużewskiego, 948 Noble ul. 16-18

5-POKOJOWY bungalow. Lota 75x125 blisko tramwaju, na północno-zachodniej stronie. Cena $1,500. Warunki. $200 gotówki. Reszta $15 miesięcznie. Zgłoszenia pnr. 29 S. La Salle ul. Pokój 524. 22

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—One who dines
5—Regal
10—Paradise
12—Part of the foot
13—To allow
14—Chart
16—Border of lace
17—Exist
18—An image of a natural object used by savages
20—To perform
21—To lay over
22—To place
24—Anything woven
25—Tattered fragment
27—A measure
29—A human thing
31—Within
33—A folding frame for supporting a picture
35—To exist
36—A limb
38—To obtain
39—An aeriform mixture
40—Gaunt
42—Crafts
43—Use of words peculiar to a particular language
45—Recorded
46—The whole
47—To piece out
49—Jewel
50—A note of the music scale
51—To uncover
53—Northeast (abbr.)
54—Clipped
56—Alcoholic beverage
57—To let fall in drops

DOWN

1—To put off
2—Same
3—Snare
4—Half an em
6—Exclamation
7—Wager
8—Precedence
9—An angle
11—Head cover
14—To swab
15—Vim
18—Piece of furniture
19—Wall painting
21—Shelter
23—A color
26—A thousand millions
28—To loiter
29—Joined
30—Process of steel manufacture
32—Part of the compass
34—Japanese coin
35—To fasten down (hatches)
37—A girl's name
39—A mixture of spirits and water
41—Negative
42—Pertaining to (suffix)
44—A measure
45—Strange
48—Isthmus, Malay peninsula
51—The woman referred to
52—By means of
54—Southeast (abbr.)
55—Twofold (prefix)

Answer to previous puzzle

D	E	B	A	R		A	B	I	D	E
E	L	I	X	I	R		E	V	E	N
M	O	D	E		E	S		Y	E	T
A	P	E		A	G	O	N		M	E
I	E		R	E	A	S	O	N		R
N		T	O	O	L		M	O	P	
	L	E	A	N		R	A	N		R
C		E	M		H	A	D		W	E
I	T		S	O	O	T		R	I	G
N	O	D		H	A		S	O	D	A
C	R	I	B		R	A	I	D	E	R
H	E	N	C	E		S	P	E	N	D

Z TOWN OF LAKE

Gmina 39 Z. N. P. z siedzibą na Town of Lake urządza wielką wycieczkę w niedzielę, 19go sierpnia b. r. w lasku powiatowym zwanym Hausner Grove, przy 95tej i 100 ave. Odjazd nastąpi punktualnie o godz. 10 rano z przed sali ob. Sikory, 48-ma i S. Marshfield ave. Stosownie do uchwały Gminy a później przygotowanych planów przez komitety na wycieczkę tę zabierana jest dziatwa skupiająca się we wszystkich drużynach harcerskich, w szkółce sobotniej języka polskiego, oraz doboszach i trębaczach Gminy 39ej wraz z instrumentami. Przejazd dla tejże dziatwy absolutnie za darmo. Dziatwa z Wydziałów Małoletnich Grup Gminy 39-ej nienależąca do wyżej wymienionych również niepotrzebuje płacić za przejazd ale pod warunkiem, że przybędzie z rodzicami lub opiekunami, gdyż komitet nie będzie brał odpowiedzialności za dzieci udające się na wycieczkę samodzielnie. Inna rzecz z dziećmi z Harcerstwa, Szkółki oraz grającemi w doboszach i trębaczach. Te dzieci będą pod opieką swych instruktorów i kierowników. Poza dziatwą proszeni są wszyscy delegaci i delegatki, urzędnicy poszczególnych grup, cała brać związkowa, przyjaciele i sympatycy dobrej sprawy ponieważ cały dochód z tej wycieczki przeznaczony jest uchwałą Gminy na dalsze prowadzenie szkółki języka polskiego. Przybywajcie więc wszyscy i zabierajcie swoje dzieci. — Posiadacze automobili proszeni zgłosić się na 10-tą rano na 48-mą i Marshfield ave. w celu dopomożenia zabrania tych dzieci dla których zabrakłoby miejsca na wozach. Z przygotowań komitetów widać, że będzie to prawdziwa biesiada dla Harcertswa i Szkółki a względnie dziatwy i młodzieży Gminy 39-ej. Wiele rozrywek, wiele gier, wiele zabawy. Miejsce wycieczki jest śliczne. Obszerna podłoga do tańca. Muzyka doborowa.

Będzie to ostatnia sposobność tego sezonu tak świetnego zabawienia się. Rodzice są bardzo proszeni o przygotowanie swych dzieci na tę wycieczkę oraz przybycie osobiście.

Harcerstwo Gminy 39 ZNP. nie może narzekać na brak okazyj do występów a w szczególności dobosze i trębacze tejże Gminy. Ledwo ucichły echa wymarszu pod pomnik Kościuszki, a już przyszedł występ na uroczystości Gminy 139, grupy 2172, poprzednio jeszcze Gminy 143, dalej występy w obozie, na Dniu Związkowym, obecnie zaś stosownie do decyzji komitetu dobosze i trębacze występują z instrumentami na wycieczkę Gminy, która odbędzie się w przyszłą niedzielę, 19go sierpnia w ogrodzie Hausnera przy 95ej ul. i 100 ave. Na wycieczkę tę mają wystąpić wszystkie drużyny harcerskie i obowiązkowo w mundurach. Tylko te dzieci, które mundurów nie mają będą uwzględnieni i mogą przybyć w swych ubraniach cywilnych.

*

Bocian niecnota zawinął się nad domem pp. K. Staudacher i zostawił im zdrowego i tęgiego syna. Tak matka jak i dziecko pozostają jeszcze pod opieką lekarską, lecz czują się zdrowo. Ojciec nowonarodzonego jest czynnym związkowcem, delegatem do Gminy 39-ej z Tow. Kadetów Tad. Kościuszki Gr. 1689, prowadzi interes kart okrętowych i spraw zagranicznych pnr. 4707 S. Paulina ul.

*

Tow. Wł. S. Reymonta Gr. 2418 ZNP. przygotowuje się do wielkiego balu, który się odbędzie w niedzielę, 21go października, w sali Kościuszko. Komitet odbył swe posiedzenie w zeszły piątek, 10go sierpnia, na którym dając podwaliny do sukcesu tej zabawy przez zaprowadzenie na niej poczty francuskiej. Będzie to nowość na Town of Lake. Towarzystwa sympatyzujące z grupą 2418 proszone są o powstrzymanie się od zabaw na wyżej wymieniony dzień.

Tow. Kadetów Tad. Kościuszki, gr. 1689 ZNP. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w piątek, 17go sierpnia b. r. w sali Kościuszko, 48ma i South Wood ul. Początek o 7-ej wieczorem. Obecniść wszystkich wymagana.

Dziś Omawiają Sprawę Strajku w Mydlarni.

Konferencja mająca na celu zakończenie strajku w mydlarni kompanji Lever Brothers Company w Hammond, Ind., odbywa się dzisiaj, odłożona z dnia wczorajszego z powodu nieobecności burmistrza Karola Schonerta.

Strajk rozpoczął się dnia 6. sierpnia, gdy członkowie lokalu nr. 1840 unji Soap and Glycerine Workers' Union, unji zorganizowanej przez Amerykańską Federację Pracy porzucili pracę w zakładzie Leverów po wprowadzeniu w życie kodeksu NRA.

Do ubiego poniedziałku robota szła w dalszym ciągu aż zaburzenia i potyczki pikietujących strajkierów spowodowały kompletne zamknięcie zakładu na czas nieograniczony. Zarząd kompanji twierdzi, że więcej aniżeli połowa robotników wróciła już do pracy. Temu jednak zaprzecza J. L. Longbrake, prezes unji, który twierdzi, że 92 procent robotników w liczbie 360 w tym zakładzie wyszło na strajk i do dzisiaj nie pracuje.

Strajkierzy domagają się podwyżki pensyj gdyż 10 procent unistów pobiera mniej aniżeli 80 centów na godzinę, a 5 procent powyżej tej sumy. Kompanja na udzielenie podwyżki zgodzić się nie chce.

Robotnicy zwykli w tym zakładzie pobierali po 55 centów na godzinę, jak twierdzi zarząd. Liderzy unistów zaś podają, że zwykli robotnicy zarabiali nie więcej jak po $16 i $17 tygodniowo. Zarząd kompanji Leverów twierdzi, że każdy robotnik pracował nie mniej jak 25 godzin tygodniowo.

Szajka Caponego Przeprowadziła Się Do Wioski Berwyn.

Członkowie szajki notorycznego butlegiera Caponego ze swojemi maszynkami szulerskiemi przeprowadzili się do wioski Berwyn, o czem dowiedział się burmistrz Maurycy Shay od szego szefa policji Jana Regana, któremu natychmiast kazał przeprowadzić inwestygację. Policja w Berwyn teraz ma złożyć wizytę każdemu właścicielowi wyszynku, aby się naocznie przekonać, który z szynkarzy żyje na przyjaznej stopie z członkami szajki. Jeśli są tacy mają im być odebrane licencje natychmiast.

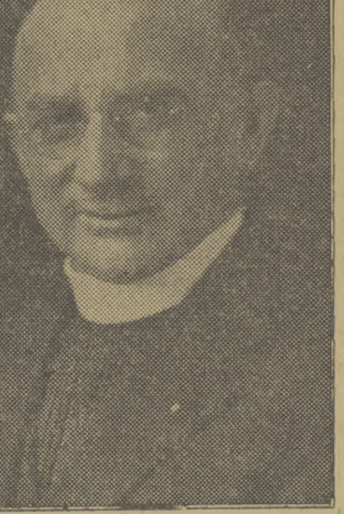
Szajka ta przeprowadziła się z Cicero do Berwyn, gdy prokurator stanowy i agenci federalni urządzili kilka najazdów i maszyny szulerskie skonfiskowali. Szukając miejsca na dalsze prowadzenie swojej niecnej roboty zawitali gangsterzy do Berwyn.

Właścicielom wyszynków obiecano obronę i zezwolenie na prowadzenie interesu po godzinie 1ej w nocy jeśli tylko kupować będą piwo od gangsterów. Do tej umowy przyczynić się mieli dwaj urzędnicy wioski Berwyn. Tą sprawą obiecał się zająć burmistrz Shay.

Po wtorkowem zebraniu Rady wioski burmistrz Shay ogłosił, że zażądał rezygnacji od Franciszka O. Rettiga i Dawida Radcliffe, dwóch członków komisji policji i straży ogniowej, zamianowanych przez poprzednią administrację.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Bankiet Na Cześć Ks. Jakuba Organiściaka.



Jak już pisaliśmy, w przyszłą niedzielę, dnia 19go sierpnia, ks. Jakób J. Organiściak, znany w sferach lotniczych, wikary w parafji Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny w South Chicago, obchodzić będzie trzydziestolecie święceń kapłańskch i z tej okazji odbędzie się Msza św. o godzinie 10:30 rano w kościele św. Trójcy, a po Mszy św. bankiet w kafeterji trójcowskiej. Na bankiet ten wybierają się licznie rodacy, przyjaciele ks. jubilata. Ci którzy otrzymali bilety lub zaproszenia, łaskawie raczą uwiadomić kogo należy najpóźniej do piątku wieczorem, ażeby wiedziano na ile osób bankiet przygotować. Ks. Organiściak jedzie do Polski w charakterze delegata z ramienia Stowarzyszenia lotniczego na wyścigi balonowe.

Piknik Kantowa Odłożony Na Środę.

Z powodu wczorajszej niepogody piknik parafji kantowskiej urządzany staraniem połączonemi siłami towarzystw, został odłożony do następnej środy. Tak nam dziś rano zakomunikował ks. proboszcz Teodor Kłopotowski, C. R. Piknik odbędzie się w ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park blvd. naprzeciwko instytucji dla umysłowo chorych. Bilety, jakie są w posiadaniu parafjan, tudzież przyjaciół i sympatyków Kantowa, są dobre na przyszłą środę. Pamiętajcie, że piknik parafjan kantowskich odłożony do przyszłej środy.

NOTATKI OSOBISTE.

Członkinie organizacji Royal Neighbors, White Lillie Camp 7527 tak zwanych Królewskich Sąsiadek Oddziału Białej Lilji, sprawiły miłą niespodziankę kilka dni temu pani Bronisławie Tamiłło, zam. p. nr. 6132 N. Meade ave. Okazją ku temu było oddanie pani Tamiłło serdecznej podzięki i uznania za 18-letnią pracę w tem zrzeszeniu. Pani Tamiłło powróciła z trzech tygodniowych wakacyj spędzonych w Kanadzie, a członkinie tą sposobność wykorzystały urządzając jej niespodziankę. Przyrządziły one wieczerzę, po której składali jej gratulacje. Dla utrwalenia w jej pamięci ten dowód szczerej sympatji, członkinie ozdobiły ją złotą szpilką. Udział w tej imprezie brały następujące panie: Tadra, deputowana, Majewska, Sadowska, Dombrowska z mężem, Tomaszewska, Głowacz, Kapke, Kapp, Hetman, A. Rychłowska, M. Rychłowska, Piątek, Sergot z córką Lillian, Matuszak, Isban, Adams, Miłostan, Jarize, Kopkowska, Kalczyńska, J. Grzela z rodziną, Faber z rodziną, Gennis z rodziną i Luech z rodziną.

London, Ont., 16. sierpnia.— Hugh Labatt, brat porwanego browarnika, zaapelował wczoraj do publiczności i policji, aby „na miłość Boską zostawili mu swobodę działania w nawiązaniu kontaktu z porywaczami". Wyjawił on, że porywacze dali mu 24 godzin czasu do namyślenia się nad przyjęciem podanych przez nich warunków i że ten termin upływa dzisiaj w południe. Labatt zabrał ze sobą do Toronto $150,000 w gotówce na okup dla porywaczy.

Drukarze Polscy Zapraszają Na Wycieczkę.

Stow. Polskich Drukarzy Unijnych urządza w nadchodzącą niedzielę, 19-go sierpnia, wycieczkę koszykową, na którą zaprasza swych licznych przyjaciół i sympatyków. Wycieczka ta odbędzie się w lasku powiatowym p. n. „Dam No. 4", tuż nad rzeką Desplaines. Piękna trawa i cieniste drzewa stanowią wymarzone miejsce dla wycieczkowiczów. Kto więc pragnie spędzić wolne od pracy chwile przyjemnie i wesoło na łonie natury niechaj przybywa na wycieczkę braci drukarskiej która podejmować będzie swych zwolenników serdecznie i ochoczo. Komitet postarał się o różnego rodzaju rozrywki, a więc będą wyścigi z nagrodzeniami, różne gry towarzyskie a także odbędzie się gra kontestowa w piłkę metową pomiędzy drukarzami z Dz. Związkowego i Dz. Zjednoczenia. Piwko na czopie i polskie napoje nęcić będą spragnionych a o brak tego niektaru niema obawy, gdyż komitet należycie się przysposobił. Jeśli ktokolwiek nie będzie chciał się trudzić z zabieraniem koszyka — może nabyć przekąski na miejscu.

Dojechać można tramwajem Milwaukee ave. do Lawrence ave., a stąd taksówką firmy Tri-City Taxi Cab do miejsca, gdzie oczekiwać będzie komitet. Automobilami zaś jechać należy Higgins Road do River rd., skręcić na prawo do Devon ave., gdzie będą widniały odpowiednie napisy.

Z OKRĘGU ZJEDNOCZENIA P. R. K. NA CHICAGO.

Zarząd Okręgu Zjednoczenia P. R. K., w Chicago, zaprasza wszystkich delegatów na Sejm 41 Z. P. R. K. w niedzielę, dnia 19go sierpnia, do Sokolni im. Świątkiewicza, p. nr. 1062 N. Ashland ave.

Nadzwyczaj ważne sprawy tyczące się naszej organizacji będą omawiane. Prosimy bardzo o przybycie.

F. Kowalczyk, prezes.
A. Jerontek, sekr.

Zebrania i Posiedzenia.

Członkinie Chóru Panien przy parafji św. Trójcy są proszone stawić się w piątek, o godz. 9ej wieczorem w domu pnr. 826 Paulina ul.

*

Klub Święcany odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w piątek, 17go sierpnia, w sali Latki, pnr. 1638 W. Huron ul. Początek o godz. 8ej wiecz. — F. Kozioł, prezes; J. Kaszewicz, sekr. prot.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Dyrekcji spółki p. n. „Pioneer Fire Insurance Company of America", odbędzie się jutro, dnia 17go sierpnia, o godzinie 2:30 po południu w głównem biurze, pokoju 730, pnr. 29 So. La Salle ul.

Kodeksy Zostaną, Chociażby Gen. Johnson Ustąpił.

Washington, 16. sierpnia. — Gen. Hugh S. Johnson może ustąpić jako administrator N. R. A., ale kodeksy zostaną na stałe w amerykańskiem życiu przemysłowem.

Stało się to jasnem wczoraj, kiedy główniejsze agencje naprawy gospodarczej kraju poczyniły przygotowania do reorganizacyjnego zebrania w przyszły wtorek.

Johnson powiedział reporterom, że w jego opinji, wysoki sąd handlowy mógłby go zastąpić jako administratora N. R. A. Dodał on, że administracja będzie się starała przeprowadzić w kongresie ustawodawstwo, któreby nadało trwałą moc Aktowi Odrodzenia Narodowego, wygasającemu w czerwcu, 1935.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i dwie dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $83.00; bondy 7-proc. $116.25.

Marcin Insull Stanie Przed Sądem 17-go Września.

Uwolnienie od wszelkiej odpowiedzialności Marshalla E. Sampsella, byłego urzędnika korporacji Insullów, oskarżonego o malwersację, nie poczyni żadnych zmian w programie prokuratorji, która teraz zabiera się do skóry Marcina Insulla, jak donosi asystent prokuratorji, adwokat Jan O'Hara.

Marcin Insull stanie przed sądem dnia 17go września, oskarżony o malwersację i kradzież. Przesłuchy odbędą się w sądzie kryminalnym. Starszy brat Marcina, Samuel, ma także stawać przed sędzią dnia 22go października.

Marcin Insull, jak opiewa oskarżenie, miał zabrać $344,000 z kasy Middle West Utilities Company, której był prezesem, aby zabezpoeczyć osobiste konto maklerskie, gdy nadszedł kryzys, a potem i upadek państwa użyteczności.

JOHNSON CAREM FILMOWYM?

Obecność Dam Zamyka Mu Usta.

Washington, 16. sierpnia. — Reporterzy prasowi chcieli wczoraj sprawdzić u samego gen. Hugh S. Johnsona, administratora N. R. A., ile jest prawdy w pogłoskach, że będzie następcą Will Haysa jako car przemysłu filmowego.

„Cóż mam na to odpowiedzieć?" — Johnson z uśmiechem powiedział do reporterów.

„Jakąś z pańskich zwykłych, barwnych uwag" — brzmiała odpowiedź na konferencji prasowej.

„Ależ znajdujemy się w obecności dam" — Johnson powiedział i przeciął dalszą na ten temat dyskusję.

Stevens Point, Wis. — Albert Cychosz, lat 55, z powiatu Portage, został skazany na termin od jednego roku do pięciu lat więzienia za kryminalną napaść na 15-letnią dziewczynę.